Opłatę pocztową uiszczono gotówką

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

Cena numeru 20 groszy

Nr. 10 Kraków-Lwów, 7-go marca 1937 r. Rok XXV.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . . 2,50 zł.
„ półrocznie . . 4,50 zł.
„ rocznie . . . 8 zł.
za granicą rocznie . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 20 zł.
Nr. pojedyńczy 8 cent.

Wychodzi co niedzielę.

Piast

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy i gospodarczy poświęcony sprawom ludu polskiego.

Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.

Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja: Kraków, Mały Rynek 4. — Telefon Nr. 112-86. — Adres dla listów, przesyłek pocztowych i pieniężnych: Kraków Mały Rynek 4. — Administracja: Kraków, Mały Rynek 4

Wydawca: Ludowe Towarz. Wydawnicze „Piast", Spółdz. z op. udz. w Krakowie. — Odpowiedzialny redaktor: Władysław Kocan. Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia", Sp. Akc. w Katowicach.

Wydanie drugie po konfiskacie

Stanowisko Stron. Ludowego w sprawie deklaracji p. pułk. Koca

Uchwała Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego obradował w dniu 26 lutego br. nad sytuacją wytworzoną po ogłoszeniu deklaracji pułk. Koca i powziął następującą uchwałę:

1) Stronnictwo Ludowe, stojąc na gruncie swego programu, który uwzględnia tak interesy państwa jak i ściśle z niemi związane interesy mas ludowych, przestrzegać będzie nadal swej niezależności organizacyjnej i samodzielności politycznej.

2) Jedynie możliwym sposobem pozyskania chłopów do współdziałania byłoby uwzględnienie ich żądań politycznych i społecznych, jasno sformułowanych w deklaracji nowosieleckiej. Ponieważ deklaracja p. Koca pomija nietylko te żądania ale wszystkie istotne prawa i interesy ludu — Stronnictwo Ludowe przeciwstawić się [illegible] akcji wszczętej przez pułk. Ko[illegible] tworzonej przez niego partii [illegible]ityc[illegible]ej.

3) Naczelny Komit[illegible] W[illegible]konawczy wzywa chłopów d[illegible] [illegible]zego jeszcze zawarcia szeregów, w[illegible]nożenia wysiłków organiz[illegible] i przygotowania się do wyk[illegible] uchwał, które zapadły n[illegible] [illegible]ta[illegible] Kongresie Stronnictwa Ludow[illegible].

PEDAGOG.

Dzieje chłopów polskich w programach szkolnych

Poznańskie czasopismo pedagogiczne „Przyjaciel Szkoły" poświęciło ostatni swój numer (1937, nr. 4) zagadnieniu **szkoły wiejskiej.** Wypełniają ten numer artykuły Ludwika Bandury, omawiającego najnowszą publikację Międzynarodowego Biura Wychowania w Genewie p. t. „L'organisation de l'enseignement rural" („Organizacja nauczania na wsi'), Stefana [illegible]mińskiego p. t. „Czy dziecku wiejsk[illegible] potrzebna jest szkoła siedmioklaso[illegible] [illegible] Bronisława Owczynnika „Dzi[illegible] [illegible]pów w programach szkolnych [illegible] oś[illegible]atowych przeznaczonych [illegible]odowisk wiejskich". W drugim z [illegible]nienionych artykułów są ciekawe dane o szkolnictwie wiejskiem na terenie Poznańskiego i Pomorza. Słusznie zauważa autor, że „zdawałoby się, iż właśnie na zachodzie Polski z pośród pół miliona dzieci szkolnych Poznańskiego i Pomorza jaknajwiększa ilość powinna uczyć się w szkołach powszechnych II i III stopnia organizacyjnego. Przecież na tych ziemiach mamy dobrze rozwinięte polskie rzemiosło i kupiectwo, a gospodarstwa rolne nie podlegają dalszemu rozdrobnieniu. Mamy tu więc stały odpływ pracowników ze wsi, z roli do innych zawodów i zajęć wymagających conajmniej wykształcenia w zakresie pełnej szkoły powszechnej". Lecz rzeczywistość przeczy temu stanowi rzeczy, okazuje się bowiem, że na ogólną liczbę 3522 szkół w okręgu szkolnym poznańskim 1-klasówki liczą 1994 szkół (to znaczy 56 proc. ogólnej liczby), 3-klasówki 770, 7-klasówki zaś 318, czyli zaledwie 9 proc. szkół okręgu. Oto jak wygląda w rzeczywistości realizacja ideału pełnej 7-klasowej szkoły powszechnej po 20 niemal latach niepodległości na terenie ziem najwyżej kulturalnie stojących. Czyż uporczywe trzymanie się dogmatu 7-klasowej szkoły powszechnej nie jest doktrynerstwem i fikcją?

Lecz największe zaciekawienie budzi artykuł p. t. **„Dzieje chłopów w programach szkolnych". Autor słusznie stwierdza, że w „polskim państwie współczesnym, gdzie dwudziestomilionowa rzesza chłopów jest [illegible] naszego narodowego bytu, og[illegible]anie dziejów Polski do historii królów, możnowładztwa i szlachty [illegible] jednostronnością, która zubożaj[illegible] p[illegible]szłość, zubaża zarazem i zaciem[illegible]ia teraźniejszość".** Podnosi dalej sz[illegible]ość opracowań historycznych po[illegible]onych dziejom chłopa polskiego. **[illegible] żadnym dziele nie jest ujęty, z punktu widzenia przyczyn i skutków dynamiczny proces rozwoju dziejów chłopa.** Nie są zbadane i w całości ujęte dzieje ich opodatkowania, wytwarzanie się proletariatu wiejskiego, nie mamy dokładnych tablic robót pańszczyźnianych. Nie wiemy prawie nic o służbie wojskowej chłopów". **Skutek tych zaniedbań jest taki, „na współczesnego chłopa polskiego patrzymy tak, jakby on się dopiero narodził po wojnie światowej, jakby nie posiadał tysiącletniej tradycji".**

Można by polemizować z tym ujęciem autora, może jego pretensje do historyków polskich są trochę przejaskrawione (np. w podanej bibliografii autora uderza brak prac F. Bujaka i jego uczniów, K. Dobrowolskiego, dużo materiału do historii kształtowania się dziejów politycznych chłopa polskiego w XIX wieku przynosi książka W. Feldmana „Stronnictwa i programy polityczne w Galicji", sporo materiałów znaleźć można w pamiętnikach Słomki, Magrysia i w świeżo wydanych „Pamiętnikach chłopów"), jednak zasadniczo rzecz biorąc autor artykułu ma niewątpliwie dużo racji. Stwierdziwszy te istotne luki w badaniach historycznych pan Owczynnik konstatuje, że szkoła znajduje się w ciężkiej sytuacji, gdy idzie o przedstawienie momentów z dziejów chłopa. Jak bowiem przedstawiać historię chłopów w szkole, gdy jest ona naukowo tak mało dotąd opracowana?

Zdaniem autora artykułu w nauczaniu szkolnym „życie współczesne trzeba rozłożyć na czynniki proste i zrozumiałe dla chłopów. Uchwycić rytm współczesności, wyodrębnić rzeczy zasadnicze od drugorzędnych można lepiej i dokładniej na podstawie typowych przykładów z przeszłości niż na przykładach współczesnego, chaotycznego życia. Przykłady z przeszłości nie posiadają cechy namiętności politycznych, partyjnych; w przeszłości idee ważne i zasadnicze już się wyodrębniły w formie możliwie obiektywnej. Nauka historii powinna wyrabiać świadomość dziejowej roli poszczególnych grup społecznych". Jest to stanowisko całkowicie słuszne, uwzględnienie należyte dziejów chłopa polskiego w programach szkolnych unaoczniłoby dowodnie wielką rolę tego elementu w historii polskiej.

Stąd słusznie wnioskuje ostatecznie autor, że „ogólna historia Polski w oświacie w środowiskach wiejskich winna wystąpić jako nadbudowa historii chłopów polskich. Historia Polski podawana w środowiskach wiejskich sposobem dotychczasowym, właściwie zawisa w próżni, bo wieśniak nie jest z nią związany ani uczuciowo ani rozumowo. Wieśniak tylko wtedy zainteresuje się głębiej historią Polski, gdy zobaczy, pocznje, zrozumie, że był, jest i będzie częścią organicznej naszego państwa i społeczeństwa, że jest on tak samo odpowiedzialny za jego losy jak i inne warstwy społeczne".

Przytoczyliśmy w obszernych cytatach treść ciekawego artykułu p. Owczynnika, gdyż zasługuje on na uwagę poważnym stosunkiem do omawianego zagadnienia, co się niestety niezbyt często zdarza wśród nauczycielstwa szkół powszechnych, jeśli idzie o stosunek do wsi. W jednym tylko punkcie nie zgadzamy się z autorem artykułu. On wini za ten stan rzeczy nasze badania historyczne. Przyznając, że istnieje rzeczywiście pilna potrzeba wzmożenia badań nad historią wsi, twierdzimy jednak, że już na podstawie materiału dziś opracowanego może nauczyciel inteligentny i zżyty ze środowiskiem wiejskim sporo momentów z dziejów chłopa do programu szkolnego wprowadzić. Naszym zdaniem za nieuwzględnienie dziejów chłopa polskiego w programach szkolnych odpowiedzialne są władze szkolne. Jakżeż mogła sanacyjna „elita" Jędrzejewiczów zniżać się do takiej sprawy jak dzieje chłopów w programach szkolnych. Zaś naszych wielkich, strasznie czerwonych w pysku radykałów ze Związku Nauczycielstwa Polskiego też to niewiele obchodziło. Przykrawywało się szkołę do potrzeb miasta, wedle tych potrzeb kształtowano pro[illegible]my, nikt na serio i gruntownie nie [illegible]myślał zagadnienia specyficznej roli szkoły wiejskiej w naszym społeczeństwie. W szale reformowania, przez które przechodzi wciąż nasze szkolnictwo, zapomniano o zagadnieniu, które ze względu na agrarny charakter kraju winno było bezprzecznie stać się jednym z zagadnień naczelnych. Stąd powstały luki, na które słusznie zwrócił uwagę ostatni numer poznańskiego „Przyjaciela Szkoły".

SZCZAWNICKA woda JÓZEFINA leczy choroby dróg żółciowych

Wiec obywatelski we Lwowie

Z inicjatywy *prof. Romera* odbył się wiec *z udziałem 1000 ludzi,* na którym przedstawiono obraz dokonanych po stronie polskiej zniszczeń we Wsch. Małopolsce, z winy wyłącznej pomajowego systemu. Zapadły rezolucje z żądaniem likwidacji gospodarki sanacyjnej i przywrócenia narodowi jego praw.

Niepoczytalne elementy endeckie próbowały zaburzyć obrady.

Kurs polityczno-społeczny dla kobiet

Zarząd Okręgowy Str. Lud. w Krakowie po porozumieniu się przewodnictwem Wojewódzkiej Sekcji Kobiet na posiedzeniu w dniu 25 lutego br. uchwalił urządzić w Krakowie, w dniach 15, 16 i 17 marca br. kurs polityczno-społeczny dla kobiet, zorganizowanych w Sekcjach S. L.

Kurs odbędzie się w Domu Ludowym „Wisła" przy ulicy Radziwiłłowskiej 23 w Krakowie. Początek o godzinie 10-tej w dniu 15 marca.

W kursie powinny wziąć udział przynajmniej 3 lub 4 delegatki z każdego powiatu województwa krakowskiego, wysłane i wybrane przez Zarządy Powiatowe S. L. Prosimy o wcześniejsze zgłoszenia przyjazdu.

Zarząd Okręgowy S. L. w Krakowie.

PROCES DZIAŁACZA LUDOWEGO

Wolno żądać powrotu emigrantów politycznych

Przed Sądem Apelacyjnym odbył się proces prezesa zarządu Stronnictwa Ludowego w Warszawie, Andrzeja Czapskiego, który był oskarżony o publiczne wychwalanie zbrodni stanu. Czapski na zgromadzeniu ludowym w Gębinie przedłożył do uchwalenia rezolucję, w której zebrani uchwalali, że nie wyprą się Witosa, Bagińskiego i Kiernika i zawsze będą się domagać powrotu ich do kraju. Prokurator w Płocku dopatrzył się w rezolucji cech przestępstwa i pociągnął Czapskiego do odpowiedzialności karnej. Sąd Okręgowy **uniewinnił** działacza ludowego, wobec czego prokurator założył skargę apelacyjną. **Druga instancja po wysłuchaniu obrony Czapskiego wyrok uniewinniający zatwierdziła.**

Chłopi wobec deklaracji p. Koca

Chłopi powiatu brzeżańskiego

w odpowiedzi pułk. Kocowi

Dnia 23. II. odbyło się w **Brzeżanach olbrzymie, nie widziane od 10 lat zebranie członków Stronnictwa Ludowego.** Olbrzymia sala „Sokoła“ była przepełniona tak, że nie można było nigdzie szpilki wcisnąć, gdyż na sali zebrało się około 3.000 gospodarzy-Polaków, a częściowo i Rusinów z najodleglejszych stron powiatu.

Zebranie zagaił prezes zarządu powiatowego **p. Henryk Skrzypek,** omawiając w obszernym referacie sprawy organizacyjne, przy czym podkreślił, że po kilku latach ospałości zaczął się na terenie Brzeżańszczyzny żywioły ruch ludowy. którego z pewności nie zdoła powstrzymać p. starosta przez liczne mandaty karne. Referat w sprawach politycznych i gospodarczych wygłosił **ks. Panaś,** witany goracymi oklaskami przez zebranych chłopów.

Referent poddał krytyce deklarację p. Koca. podkreślając, że deklaracja **zawiera tylko jedną rzecz nową, a to zapowiedź wprowadzenia niepodzielności gospodarstw włościańskich,** mimo tego, że przed dziesięciu dniami minister rolnictwa oświadczył w Sejmie, że na razie ta rzecz jest nie do przeprowadzenia.

KOC ZAMIERZA TWORZYĆ CHŁOPSKĄ „ELITĘ“.

Otóż ta sprawa jest niezmiernie charakterystyczną dla programu pułk. Koca. Mianowicie mimo przeciwnego oświadczenia w Sejmie, tworzący się obóz już przygotował projekty ustawy i zjawił się projekt opracowany przez posła Franciszka Bartczaka, według którego gospodarstwa niepodzielne będą tworzone drogą ..elity“, mianowicie przez cześciowe zwolnienie od podatków i różnych opłat skarbowych i notarialnych. tudzież przez udzielenie rozległego kredytu dla niepodzielnych gospodarstw. A wiec będą znowu „przywileje“ dla swoich, będą „kredyty polityczne“, które już w ostatniem dziesięcioleciu porobiły tak straszne spustoszenia moralne i gospodarcze. Ustawa zła czy dobra, powinna być przeznaczona dla wszystkich. a wszelkie ustawowe przywileje są źródłem wszelkiej zgnilizny moralnej i gospodarczej.

POTĘŻNA RZEKA PŁYNIE JUŻ 61 LAT.

Potężny ruch stronnictwa ludowego rozpoczął w roku 1876 przez Ks. Stojałowskiego płynie jako potężna rzeka tym samym korytem już 61 lat i stanowi potężną siłe, której nic nie potrafi wstrzymać, a tymbardziej kawiarniany płód pułk. Koca. Pracuję w stronnictwie lat 30 i stwierdzam, że jeszcze nigdy ruch ludowy nie był tak silny, tak zdrowy, tak rzetelnie postawiony, jak w chwili obecnej, a twierdzenie pułk. Koca, że społeczeństwo polskie jest w „dekompozycji“ czyli w rozkładzie zupełnie mija się z prawdą. Ruch ludowy przetrwał Badeniego, przetrwał klątwę Kardynała Puzyny, przetrwał Brześć i Berezę, to przetrwa również i pułkownika Koca. Choćby nie pułk. Koc, ale archanioł Gabryel z mieczem ognistym próbował zapędzić chłopów do sanacji, to chłopi. po 10-letnim doświadczeniu tam nie pójdą. — Referatu ks. Panasia słuchała sala z zapartym tchem i wyraziła pełną solidarność z jego wywodami.

SPRAWOZDANIE Z KONGRESU S. L.

Następnie zabrał głos p. **Sokalski,** sekretarz S. L. podając dokładne sprawozdanie z Kongresu i wszystkie zgłoszone rezolucje. które zebrani jednomyślnie przyjęli, solidaryzując się z Kongresem.

DYSKUSJA.

Po referatach nastąpiła bardzo ożywiona dyskusja. Pierwszy głos zabrał senior ruchu ludowego, dawny współpracownik ks. Stojałowskiego 70-letni **Michał Gaweł** ze Sarańczuk, który podkreślił potęgę ruchu ludowego. Ruch ludowy piętnował zawsze pamularzy i zdrajców, to napiętnuje ich i dzisiaj. Poważny ten starzec przeprowadził porównanie pomiędzy działalnością ks. Stojałowskiego i ks. Panasia, a zakończył okrzykiem na cześć wodza ruchu ludowego. Następnie przemawiali **p. Kakol** z Kozowy, p. **Wojtyto** ze Sękowej, podnosząc konieczność solidarności chłopskiej i rozbudowy Stronnictwa Ludowego, które jedynie jest zdolne do należytej obrony politycznych i gospodarczych interesów chłopa.

3.000 CHŁOPÓW OŚWIADCZYŁO SIĘ PRZECIWKO OBOZOWI PUŁK. KOCA.

Na zakończenie przemówił znowu prezes powiatowy p. Skrzypek, który napiętnował fatalną gospodarkę p. starosty w powiecie buczackim, a w szczególności nakładanie 100 dni szarwarku parokonnego na drobnych rolników, a następnie streszczając wywody referentów, opowiedział się przeciwko deklaracji pułk. Koca. Po krótkich wyjaśnieniach podanych przez ks. Panasia **cała sala jednogłośnie opowiedziała się przeciwko wstępowaniu do obozu pułk. Koca.**

Jak przyjęli chłopi dąbrowscy

deklarację nowego obozu

W poniedziałek, dnia 22 lutego br. **odbył się zjazd Stronnictwa Ludowego w Dąbrowie koło Tarnowa.** Na zjazd przybyli delegaci Kół S. L. z całego powiatu. Przemawiali: prezes Zarządu powiatowego S. L. i wiceprezes Zarządu Okręgowego p. **Jan Bania** ze Swarzowa, p. **Klimczak, p. Kijowski.** Zebanie było niesłychanie ożywione. Wszystkie przemówienia były przyjmowane burzą oklasków.

Co do nowego obozu szereg mówców wypowiedziało się bardzo krytycznie. Chłopi podkreślają, że masa chłopska jest już skonsolidowana w szeregach Stronnictwa Ludowego i jakiejś nowej konsolidacji dla nich nie potrzeba. Domagają się realizacji uchwał kongresu ludowego. Na zjeździe, z uwagi na to, że był to zjazd statutowy, dokonano wyboru nowego Zarządu powiatowego S. L. na rok 1937-38. Prezesem wybrano ponownie p. Banię.

Sprawozdawca.

Wielki zjazd chłopów w Sieniawie

wypowiedział się przeciw p. Kocowi

W dniu 25 lutego br. odbył się zjazd delegatów wszystkich kół Stronnictwa Ludowego z okręgu sieniawskiego. Do prezydium zebrania wybrani zostali pp. Mikołaj Marciak z Majdanu sieniawskiego, Franciszek Łopuch z Adamówki, Jan Dudek z Pigan i Michał Czyrny z Dybkowa.

Po powitaniu zebranych delegatów przez wiceprezesa Zarządu powiatowego S. L. **dra Jedlińskiego,** wyczerpujący referat na temat obecnej sytuacji politycznej przy szczegółowym omówieniu deklaracji płk. Koca — wygłosił działacz ludowy b. legionista **p. kpt. Schram.** Referat opracowany nadzwyczaj wyczerpująco, gruntownie i rzeczowo, nagrodzony został przez zebranych hucznymi oklaskami. W dyskusji, która się wyłoniła, wszyscy chłopi jednomyślnie podnieśli, **iż tak chłopi polscy jak i ruscy są zorganizowani w Stronnictwie Ludowym i że żadna nowa organizacja nie jest im potrzebna, że chłopi swoje żądania i postulaty przedłożyli w Nowosielcach gen. Rydzowi Śmigłemu, któremu wykazali zorganizowaną siłę chłopską, że mają własny program i żądają jego zrealizowania, wypowiadając się zdecydowanie przeciwko tworzeniu nowych obozów przez skompromitowaną sanację.** Uchwalono szereg rezolucyj. Zebranie to wykazało, iż tak chłopi polscy jak i ruscy stoją twardo przy sztandarach Stronnictwa Ludowego.

PODZIĘKOWANIE

Za łaskawym pośrednictwem Szanownej Redakcji składam *P. D-rowi Michałowi Hołdzie, adwokatowi w Jordanowie serdecznie podziękowanie, za bezinteresowną obronę w sprawie karnej przed Sądem Grodzkim w Jordanowie, której przedmiotem było pociągnięcie mnie do odpowiedzialności za przemówienie na wiecu.*

Franciszek Syrek
prezes Zarządu pow. S. L.
w Myślenicach.

Na potężnym zgromadzeniu

w Trembowli

Trembowla. W dniu 23 lutego **kilkutysięczna masa chłopów** przybyła z całego powiatu na zapowiedziane publiczne zgromadzenie w sali „Sokoła“, zamówionej i opłaconej już przed tygodniem. Jednakże różnym figurom sanacyjnym było to w niesmak, żeby „chamy“ radziły. Ich zdaniem chłopi są do słuchania i spełnienia rozkazów, a nie do jakichś obrad. W myśl tej szczytnej pomysłowej dewizy **odmówiono w ostatniej chwili pozwolenia na zebranie i zamknięto salę „Sokola“.** Różne karzełki liczyły na to, że chłopi zlękną się ich srogiej miny i rozjadą się do domu. Tymczasem stało się inaczej. **Mimo zimna i niepogody chłopi wytrzymali trzygodzinne wyczekiwanie i zdecydowaną postawą wymusili pozwolenia na obrady i na otwarcie sali, złośliwie zamkniętej.**

Pod przewodnictwem p. **Franciszka Maślanki** toczyły się obrady prawie na pociemku, gdyż zażądano wysokiej dopłaty za światło. Z największym zainteresowaniem wysłuchano **sprawozdań z Kongresu pp. Zaremby i Kłębickiego,** którzy ponieśli wielki trud, poruszając powiat do życia organizacyjnego.. **Uchwały Kongresu przyjęto wśród ogólnego zapału, zaś na cześć prezesa wznoszono niemilknące okrzyki.**

Wiadomość o deklaracji Koca przyjęto z zupełną obojętnością. Chłopi znają tylko Ideę Ludową, dla niej poniosą największe ofiary, ale w służbę dla kliki sanacyjnej nigdy nie pójdą.

Nad powiatem trembowelskim powiał sztandar zielony i woła wszystkich chłopów do skupienia się i tworzenia siłę organizacyjną tak potrzebnej Polsce i masom ludowym.

Chłop.

Wielkanocna spowiedź

LWÓW. Pojawiła się w tych dniach odezwa, podpisana przez *70 organizacyj społecznych we Lwowie.* Treścią tej odezwy jest stwierdzenie faktu, że parcelacja ziemi we Wsch. Małopolsce odbywa się ze szkodą dla elementu polskiego, że *zaprzepaszczono 200 tysięcy ha ziemi,* że wynika stąd niebezpieczeństwo dla państwa itd. itd.

Któż to woła na alarm? Przeglądając podpisane organizacje, stwierdzić należy, że z wyjątkiem kilku naukowych, *wszystkie są sanacyjne,* które od 10 lat mają decydujący głos w państwie, które były i są podporą „radosnej twórczości“, krzyczały na całą gębę o „mocarstwowości“, gloryfikowały system pomajowy, niszczyły i terroryzowały wokół wszystko, co było innego zdania.

Dziś ci sami ludzie, ci sami przywódcy pomajowej ideologii, *udają zdziwionych i naiwnych.* — Nie mają odwagi przyznać się do własnego dzieła. *Przecież zniszczenie sił polskich we Wsch. Małopolsce nie spadło z nieba, ale wyłącznie i jedynie dokonane zostało przez nich.* Toż p. Staniewicz, filar pomajowy, zabronił sprzedaży ziemi chłopom polskim, toż p. Sławek i Świtalski pierwsi łamali oporne społeczeństwo, i p. Koc ma swoją chlubną kartę zasług w dziele niszczenia tego kraju, jako długoletni prezes tutejszych posłów sanacyjnych. A jakże — razem tak pracowali i do tego doprowadzili, jak pisze o tym wspomniana odezwa. Właściwie piszą o sobie i o swoich czynach.

Wprawdzie ci panowie odezwy tej nie podpisali, może nawet o niej nie wiedzą, ale za to podpisały ją związki: oficerów rezerwy, kombatanci, strzelcy, legioniści, obywatelki-kobiety itd. To są właściwie ci, co wiernie służyli Sławkom i Kocom i dziś w ich i we własnym imieniu spowiadają się przed społeczeństwem ze swoich bardzo ciężkich grzechów. Czekają na pokutę, na którą sobie rzetelnie zasłużyli.

Kronika poznańska

ZA CO JUŻ NIE KARZĄ?

Prezes pow. S. L. **Gołaś Aleks.** z Otorowa, pow. Szamotuły został skazany przez starostę pow. na 20 zł. grzywny wzgl. 2 dni aresztu **zato, że w grudniu 1935 zorganizował publiczną zbiórkę na rzecz bezrobotnych** i dopuścił się wykroczenia z ustawy z dnia 15. III. 1933. Tym czasem zeznania świadków tak wyglądają: św. **Tacik:** „prezes Gołaś zaproponował, aby w łonie koła Str. Lud. urządzić zbiórkę na bezrobotnych. Zebrani projekt ten poparli i zdeklarowali się, że złożą ofiary w życie. Zebrani wybrali z pośród siebie członków komitetu, którzy zbiórkę przeprowadzali; drugi św. **Rapała** to samo zeznał i dodaje, że uchwałono to na gwiazdkę dla 60 rodzin bezrobotnych i, że uchwała ta zapadła na zebraniu członkowskim.

I za to p. starosta karze grzywnami. P. Gołaś odwołał się do Sądu Okręgowego w Poznaniu.

Więc nie wolno biednym w Polsce pomagać? Mogą to jedynie widocznie robić urzędnicy. Tak rozumuje p. starosta. Nie wiadomo, co orzeknie sąd. Gdzie jednak są granice urzędniczych możliwości? Co na to powiedzą władze zwierzchnie p. starosty i min. opieki społecznej?

Takie więc czasy. Za litość — grzywna, i aż sąd musi sobie marnować czas, aby zaspakajać wyczyny p. starosty.

STRONNICTWO LUDOWE URZĄDZA OBECNIE W POWIATACH JEDNODNIOWE KURSY POLITYCZNE

Frekwencja na kursach dosyć liczna. Omawia się na nich palące kwestie społeczne i dzisiejszą sytuację polityczną.

DELEGACJA OSADNIKÓW

w liczbie około 40 chłopów udała się w minionym tygodniu celem przedstawienia swych postulatów **do min. Poniatowskiego.** Sprawy bowiem osadnicze w poznańskim przedstawiają się niezmiernie smutno. Temwięcej, że obecni posłowie nie mają widocznie żadnego wpływu na rząd, gdyż projektowane przez WTKR ustawy nie zostały uchwalone. Dowodzi to, **albo lekceważenia sejmu przez rząd,** albo lekceważenia spraw osadniczych. Wyniki delegacji nie przedstawiają się również pomyślnie, gdyż minister kazał tylko... płacić.

KURSY MŁODZIEŻOWE WZMW.

odbywają się nadal i tak ostatnio odbyty kurs **w Krotoszynie** wykazał wielką prężność i tężyznę młodzieży w południowej części województwa. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt wielkiego wyrobienia umysłowego i społecznego członków. Idea wsiowa zaczyna w Wielkopolsce coraz więcej zyskiwać uznania.

BACZNOŚĆ POWIAT JAROSŁAW!

Zjazd powiatowy delegatów Stronnictwa Ludowego odbędzie się w **Jarosławiu w piątek, dnia 12 marca 1937 r. o godz. 9-tej rano.** Obecność wszystkich delegatów konieczna. Wstęp za legitymacjami. Przynieść należy wszystkie wykazy.

Zarząd Powiatowy S. L. w Jarosławiu.

BACZNOŚĆ POWIAT PRZEWORSK!

Zjazd powiatowy delegatów Stronnictwa Ludowego odbędzie się w **Przeworsku dnia 14 marca 1937 r.,** w niedzielę o godz. 10-tej rano, w sali „Sokoła“. Obecność wszystkich członków-delegatów konieczna. Wstęp za legitymacjami. Przynieść należy wszystkie wykazy.

Zarząd Powiatowy S. L. w Przeworsku.

EMIGRACJA NA ŁOTWĘ. W Rydze podpisano umowę o warunkach pracy sezonowych robotników polskich w gospodarstwach rolnych na Łotwie. Przyjazd robotników z Polski nastąpi w kwietniu, w liczbie 17.000.

ZWIĘKSZENIE PRZYDZIAŁÓW BAWEŁNY. Kontyngenty na surową bawełnę oraz odpadki bawełniane przyznane zostały na okres lutego przez ministerstwo przemysłu i handlu w rozmiarach o 15 proc. wyższych aniżeli kontyngenty styczniowe.

WIĘCEJ NIŻ W POLSCE. W r. 1936 dopuszczono do ruchu publicznego w Prusach Wschodnich 13.900 pojazdów mechanicznych. W dniu 1. 7. 36 w Prusach Wschodnich kursowało 30.000 motocykli i 27.000 samochodów.

Nie będzie silnej Polski bez chłopów

Z mowy Ks. pos. dr. J. Lubelskiego w Sejmie

Czas najwyższy, aby w Państwie naszym sytuacja wewnętrzno-polityczna została doprowadzona do równowagi, została uzdrowiona, **bo przedstawia się ona obecnie niedobrze.** Rząd mimo swoich starań i wysiłków dla dobra Państwa **nie ma uznania u wielkiej części społeczeństwa.** Obóz skupiający się koło Rządu i ten Rząd popierający jest, jak się wyraził p. wicemarszałek Miedziński w swoim artykule w „Gazecie Polskiej", w „dekompozycji".

Silne, liczne i żywotne siły narodu, skupiające się w organizacjach robotniczych, włościańskich i inteligencji pracującej, **stoją przeważnie w opozycji do Rządu, zwalczane wzamian przezeń.**

W grudniu ub. r. przy wnoszeniu przez Rząd budżetu do Sejmu padły tu słowa przyjęte przez niektórych posłów z aplauzem, a wypowiedziane przez p. Dudzińskiego, aby dla dobra Polski dogadać się z nacjonalistami polskimi. Dziś generalny referent budżetu p. poseł Duch podkreślił również w końcu swojego przemówienia bardzo silnie potrzebę konsolidacji w społeczeństwie.

Nawiązując do tych wszystkich przemówień stawiam dziś postulat, **aby dla dobra Polski dogadać się także z chłopami polskimi. Jest tych chłopów w Polsce dużo, bo stanowią oni większość narodu. Uświadomieni z nich politycznie i państwowo skupiają się przeważnie w Polskim Stronnictwie Ludowym. Może się to komu nie podobać, ale faktu tego ignorować nie można. Kochają oni gorąco Polskę, żywią ją i bronią, chcą jej służyć, jak to oświadczyli Naczelnemu Wodzowi w Nowosielcach.**

Najliczniejszego i najlepszego żołnierza dla obrony Państwa oni przeważnie dostarczają. Są entuzjastami armii polskiej. Trzeba widzieć ich rozpalone radością oczy, gdy patrzą na wojsko polskie. **Wezwani przez pierwszego marszałka Józefa Piłsudskiego i ówczesnego premiera Rządu Obrony Narodowej wraz z całym narodem przyczynili się walnie do „Cudu nad Wisłą".** I teraz w obliczu wspólnej potrzeby, w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa, powodowani wspólną z całym narodem miłością dla Matki Polski gotowi są stanąć na rozkaz Naczelnego Wodza, chwycić za łańcuch i razem z innymi, **jako równi z równymi, jako bracia z braćmi ciągnąć Polskę wzwyż, a w razie potrzeby gotowi są dla Polski wszystko oddać i wszystko poświęcić. Chcą jednak, aby słuszne ich postulaty zostały spełnione.**

Wysoki Rządzie i Wysoki Sejmie!

Z tymi chłopami polskimi trzeba się koniecznie dogadać dla dobra Polski, bo nie ma, i nie będzie silnej Polski bez chłopów polskich. Bez nich niepodobna budować i utrzymać trwale Polski silnej, moralnie i fizycznie zdrowej. Na wsi bowiem polskiej bije przede wszystkim źródło odżywczych sił narodu. Żądania chłopów nie są wygórowane ani nie budzą zasadniczych zastrzeżeń. Nie chcą oni faszyzmu ani bolszewizmu, ani nie żądają jakichś specjalnych przywilejów. To, że oni domagają się likwidacji sprawy Brześcia, amnestii dla swego przywódcy, że się domagają zmiany ordynacji wyborczej, świadczy o ich przywiązaniu do swojego obozu, świadczy o ich wierności dla swego stronnictwa, świadczy o tym również, że poczuli się już równouprawnionymi obywatelami Państwa Polskiego i że chcą razem z innymi ponosić odpowiedzialność za losy Państwa. Długo i wytrwale tego się domagają i tego proszą. Mają w tych żądaniach za sobą i wielką część społeczeństwa. Czas najwyższy, aby prośby ich wysłuchać i spełnić, bo niektórych już rozgoryczenie ogarnia, co wykorzystują żywioły wrogie Państwu. Czas najwyższy wyprowadzić Państwo ze stanu wojny domowej, chociaż niekrwawej, do stanu pokoju wewnętrznego, konsolidacji i wspólnej pracy, co jest dzisiaj dla Polski kategorycznym nakazem. Czas najwyższy zespolić i skupić koło hasła obrony, rozwoju i potęgi Państwa wszystkie twórcze siły Narodu.

BIBUŁKA
ROKITNA
ZNAK OCHRONNY
ALTESSE
„ROKITNA" Podgórskiego
uszlachetnia smak tytoniu.



Polska Spółdzielnia Mleczarska „Industropol" w Banitowie nad Serelem.

Zesłani do Berezy

W poniedziałek na terenie województwa stanisławowskiego zostali przytrzymani i wysłani do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej za działalność wywrotową: Józef Fikier, Jarosław Kuszlik i mgr. Salomon Eisenstein z Kałusza, Szmake Frost-Schlegel z Kołomyi, Iwan Fleszuk i Mikoła Semenczuk z Domosławic pod Kołomyją, Ignacy Sokołek i Szymon Eckstein ze Stanisławowa, Salomon Zuckerberg, Izydor Branner i Chaskiel Laufer ze Stryja oraz Franciszek Limberger z Demni Wyżnej, pow. Stryj.

Zwolnienia z Berezy

Ostatnio zostali zwolnieni z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej, **osadzeni na skutek zajść w powiecie wysoko-mazowieckim, Jan Pogorzelski, Antoni Tyborowski, Stefan Żukowski Stanisław Skrzeszewski.**

Endecki zjazd chłopski

W Warszawie w niedzielę 14. z. m. odbył się zjazd chłopskich członków Stronnictwa Narodowego. Jak spis uczestników wskazuje, **nie było tam ani jednego wybitnego chłopa.** W istocie wszystkie sprawy referowali i załatwiali znani inteligenccy przywódcy tego stronnictwa, którzy w poprzednich latach stale okazywali się obrońcami wielkiej własności i przeciwnikami reformy rolnej. Uchwalili też oddać na parcelację ziemię posiadaną przez Żydów i Niemców, Boże broń nie godząc się, by chłop polski dostał cośkolwiek ziemi szlacheckich obszarników.

Według relacji prasy Str. Narodowego, było obecnych chłopów około tysiąc. Nie wielka to sztuka sprowadzić taką ilość choćby z jednego powiatu, jeśli się ma dobrodziejów ponoszących koszta.

Narodowcom zdaje się, że zdobyli już dla siebie chłopa polskiego. Umyślnie przytaczamy dosłownie przechwałki z „Warsz. Dziennika Narodowego". Oto jak one brzmią:

„Zjazd niedzielny zaświadczył o tym, iż **chłop polski w znacznej przewadze znajduje się w szeregach Stronnictwa Narodowego i pod jego kroczy sztandarami.** Słusznie jeden z delegatów w dyskusji zaznaczył, iż, **jeżeli kto ma prawo przemawiać, to tylko Stron. Narodowe.** Boć przecież geografia polityczna na wsi mówi nam bezspornie, iż **wieś w Wielkopolsce,** na Pomorzu, w północnej części b. Kongresówki i na Podlasiu już od dawna znajduje się pod wpływem obozu narodowego. Obecnie wpływy nasze rozszerzyły się i na pewne okręgi Małopolski Zachodniej, na radomskie, na ziemię częstochowską i na województwo łódzkie. A także ruch narodowy ogarnął południowe powiaty Kieleckiego, część Zamojszczyzny i mocną stanął nogą w województwie warszawskim. Nawet rozpoczęła się praca narodowa na Wołyniu i Polesiu, gdzie po r. 1926 nie mieliśmy organizacji, bo nam tam uniemożliwiano każdą pracę. **Wieś polska w większej swojej części pracuje w organizacji Stronnictwa Narodowego".**

Wieś polska licząca dwadzieścia kilka milionów chłopów jest tak ogromnym rezerwoarem, że każdy może w niej znaleźć parę tysiączków, tak endecy jak kadzichłopy. Są tereny, gdzie Str. Ludowe nie pracowało i gdzie od dawna mają narodowcy zwolenników. Należy tu zwłaszcza północne królestwo, zaludnione przez schłopiałą drobną szlachtę, która za dyshonor uważałaby należenie do ludowców. Są narodowcy na wsi rozrzuceni i indziej, tam zwłaszcza, gdzie kler dla nich pracuje. Samodzielny, myślący chłop jest w szeregach ND rzadkością. Jeśli gdzie jest, to z czasem znajdzie się w szeregach ludowców.

Co warte przechwałki Str. Nar., widać choćby stąd, że wymieniona na pierwszym miejscu jako ich obszar wieś w Wielkopolsce, wybrała na prezesa Wielkp. Związku Kółek Rolniczych ludowca, prezesa St. Mikołajczyka, gdy narodowy kandydat otrzymał zaledwie garstkę głosów i to ziemiańskich.

Zgłosili akces:

Dyrekcja opery warszawskiej - Związek Kupców Samochodowych

Sądząc z komunikatów urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej w kraju naszym zapanował wielki entuzjazm po ogłoszeniu deklaracji ideowo-politycznej p. płk. Koca. Radość zapanowała w narodzie polskim nieopisana. Ludzie skaczą do góry z radości, że nareszcie kochany pułkownik Koc przemówił. „Długośmy czekali — mówi niejeden szary człowiek — ale opłaciło się".

NOCNI GOŚCIE.

W Warszawie byli nawet tacy niecierpliwi, którzy, nie mogąc doczekać się rana, już w nocy z niedzieli na poniedziałek zgłaszali akces. Czytamy oto w urzędowym komunikacie P. A. T

Warszawa, 22. 2. (PAT). Od rana napływają liczne telegramy, wysyłane ze wszystkich stron kraju ze zgłoszeniami organizacyjnych i indywidualnych przystąpień do akcji płk. Koca. Przystąpienia te w serdecznych i gorących słowach witają z wielkim uznaniem podjęcie przez płk. Koca inicjatywy i przesyłają życzenia powodzenia w dalszej pracy. W dniu dzisiejszym we wszystkich miastach zostały rozklejone afisze. **Przez całą noc z dnia 21 na 22 bm. zgłaszali się do sekretariatu płk. Koca liczne osoby, które ofiarowywały swą bezinteresowną współpracę i prosiły o wyznaczenie funkcyj.**

RADOŚĆ RYBAKÓW.

Bardzo cieszyli się rybacy. P. A. T. pisze:

„Rybacy półwyspu helskiego i kępy puckiej oraz swarzewskiej z dużym zainteresowaniem wysłuchali przemówienia płk. Koca. Nastrój był poważny. Rybacy w poszczególnych miejscowościach oklaskiwali przemówienie i wznosili okrzyki na cześć p. Prezydenta, marszałka Śmigłego-Rydza, z radością witając w ten sposób narodziny nowej idei politycznej Polski, która w założeniach swych i wskazaniach programowych zdobyla serca rybaków".

„Nastrój radości bardzo żywo dał się odczuć w większych skupieniach rybackich, jak w Helu, Jastarni, Wielkiej Wsi oraz Pucku, Chłapowie i Karwi".

STRAŻE POŻARNE.

Warszawa, 22. 2. (PAT). Związek straży pożanych R. P., jednoczący wszystkie straże pożarne na terenie Polski, zgłosił swój akces do deklaracji ideowej płk. Koca.

DYREKCJA OPERY I ZWIĄZEK KUPCÓW BRANŻY SAMOCHODOWEJ.

Akces swój zgłosili dalej: Zrzeszenia pracowników funduszu pracy, pracownicy ubezpieczalni społecznej m. Łodzi, związek niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów, **związek kupców branży samochodowej w Warszawie, dyrekcja opery warszawskiej, związek niepodległościowców z Petersburga, pracownicy polskiego monopolu tytoniowego,** związek strzelecki, Legion Młodych, Gromadzka Unia Radomian, Stowarzyszenie burmistrzów na woj. poznańskie, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Harcerstwa Polskiego, Rzemiosło miasta Chodecza, zarząd miejski w Kętach, Izba Rzemieślnicza w Lublinie, Bractwo Strzelców Kurkowych, oddział Ligi Drogowej w Płocku itp.

„NA SAMYM PRZEDZIE WĄBRZEŹNO JEDZIE".

Z Wąbrzeźna zgłosił akces jeden z najlepszych pracodawców zachodniej Polski p. Bolesław Szczuka. Dosyć! Kropka.

(Obrona Ludu).

AKCESY.

W „Odnowie" czytamy:

Do obozu pułk. Koca zgłosiły akces: **Zw. Strzelecki, Pol. Fed. Obr. Ojczyzny, Zw. Harc. Polskiego (woj. Grażyński), Legion Młodych, Zw. Oficerów Rezerwy, Zw. Legionistów, Zw. Peowiaków, „Zarzewie", L. O. P. P., Z. Z. Z. (oddziały prowincjonalne), Zw. Pracy Obyw. Kobiet, „Straż Przednia".**

Swego czasu, do B. B. W. R. zgłosiły akces: **Zw. Strzelecki, Pol. Fed. Obr. Ojczyzny, Zw. Harc. Polskiego (woj. Grażyński), Legion Młodych, Zw. Oficerów Rezerwy, Zw. Legionistów, Zw. Peowiaków, „Zarzewie", L. O. P. P., Z. Z. Z., Zw. Pracy Obyw. Kobiet, „Straż Przednia".**

Rozprawa apelacyjna o wypadki w Wierzchosławicach

Na skutek wniesienia przez obrońcę oskarżonych dr. *Stanisława Chmiela,* adwokata w Tarnowie obszernie umotywowanej apelacji w Tarnowie z dnia 27 października 1936 r. Sygn. III. K 853-36, którym zasądzono: 1) Władysława Panka z Zawady Uszewskiej, 2) Wojciecha Wodzińskiego ze Szczepanowic, 3) Kazimierza Rzeźnika z Wierzchosławic, 4) Antoniego Chebde z Dąbrówki, 5) Jana Banasia z Łoponia, 6) Jana Paska z Gosprzydowej, 7) Wojciecha Mroza z Jurkowa, 8) Ignacego Rzeźnika z Wierzchosławic, na karę pozbawienia wolności od ośmiu miesięcy do dwóch i pół lat, *wyznaczył Sąd Apelacyjny w Krakowie rozprawę na dzień 16 marca 1937 r. o godzinie 9-tej rano nr. sali 100.*

Obrony oskarżonych w dalszym ciągu podejmuje się dr. *Stanisław Chmiel,* członek Stronnictwa Ludowego, adwokat w Tarnowie.

Listy i korespondencje

POSTAWA WSI

POW. Grybów. Do naszej wsi *Stróża* przyjechał kiedyś jakiś pan z pod znaku p. Koca i starał się koniecznie od ludzi wydusić po jednym zł. i zawiązać organizację. Wymyślał przy tym ile wlezie na Str. Ludowe. Od zebranych odpowiadały mu okrzyki, niech żyje Str. Ludowe i jego przywódcy. Trzeba dodać, że owo zebranie odbyło się pod osłoną policji.

M. Rojek.

SANACYJNI ZŁODZIEJE

POW. DĄBROWA. Spokojną wioskę *Swarzów* wstrząsnęły sensacyjne wypadki. Oto kiedyś policja, robiąc rewizję za skradzionym drzewem z pobliskiego lasu, znalazła część tego drzewa u sanatorów, którzy niemało położyli wysiłków, aby rozbić silne w tej wsi Koło Ludowe. W kradzieży drzewa maczali także ręce i przezacni członkowie Akcji Katolickiej, którzy tyle oszczerstw wygadują pod adresem Stron. Ludow. Wszyscy razem na furach musieli zawieźć to kradzione drzewo do sołtysa, ku uciesze wsi i całej okolicy.

ŻYCIE POLITYCZNE I GOSPODARCZE W POW. SOKAL

Wspaniale się rozwijające Str. Ludowe w naszym powiecie, na poczesnym miejscu stawia sprawy gospodarcze wsi. Mimo ciężkich warunków i olbrzymiej biedy, powstają po wsiach spółdzielnie. Przed świętami Bożego Narodzenia uruchomiliśmy dwa sklepy, w Ostrowie przygotowujemy się do otwarcia większej hurtowni. Ludność, widząc, ile korzyści dać jej może organizacja, garnie się pod sztandar Str. Lud. masowo. Co raz więcej Kół takich, w których liczba członków przekroczyła 200 osób.

DZIAŁACZ LUDOWY PRZED SĄDEM

Stanisław Szot, działacz ludowy został jeszcze w zeszłym roku przez policję doprowadzony do sądu w Brzesku, gdzie mu odczytano oskarżenie z art. 156 i 170 k. k., których to przestępstw miał się dopuścić w czasie swej działalności politycznej. Oskarżonego i osądzonego osadzono w więzieniu, jednak po miesiącu Sąd Okr., do którego się oskarżony odwołał, po przesłuchaniu świadków uwolnił go od winy i kary. *Bronił adwokat Chmiel z Tarnowa.* Niedawno znów przeciw Stanisławowi Szotowi odbyła się rozprawa za przemówienie na poświęceniu sztandaru w Uszwi. Sąd skazał oskarżonego na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata. *Bezinteresownie bronił oskarżonego adw. z Brzeska, dr. Witek, za co oskarżony składa Mu serdeczne podziękowanie.*

NIEUGIĘTOŚĆ I OFIARNOŚĆ CHŁOPÓW

PRZEWORSK. Koło nasze przysiółek Szewnia, gromada Gorliczyna, aczkolwiek nie tak dawno powstało, zgromadziło w swych szeregach 30 członków. Wszyscy wykupili legitymacje. Zapragnęliśmy także ufundować sztandar, jednak wskutek tego, że ludność w naszym przysiółku jest bardzo biedna, sami prawie zagrodnicy, sprawa kupna sztandaru po mału się posuwała, ale dziś możemy powiedzieć, żeśmy te trudności pokonali! Mamy sztandar za 80 zł. Samiśmy go sobie sprawili, do nikogośmy ręki nie wyciągali. Nie piszymy to z przechwałek, ale żeby zachęcić inne Koła do walki z trudnościami.

Andrzej Kędziora — prezes.

Zgon prof. W. Natansona

Zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 73, śp. dr. Władysław Natanson, profesor i b. rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Śp. prof. W. Natanson był wybitnym uczonym i pozostawił bogatą spuściznę naukową w postaci kilkudziesięciu wysoce wartościowych prac naukowych. Zmarły był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności i wiceprezesem Międzynarodowej Unii Fizykalnej oraz członkiem wielu towarzystw naukowych.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, dnia 1 marca o godz. 10-tej przed poł. na cmentarzu rakowickim w Krakowie.

Wielkie zgromadzenie ludowe

Dnia 21 lutego br. odbył się w *Dębicy,* w sali „Sokoła" *olbrzymi wiec publiczny ludowy, z udziałem 4 tys. osób.* Zgromadzenie zagaił prezes pow. Zarządu Str. Lud. *Franciszek Stachnik,* przewodniczył p. *Michał Knot z Dębicy.* Referat o sytuacji pol. i gospodarczej w państwie wygłosił *dr. Szczerbiński z Warszawy.* Przemówienie to, druzgocące system sanacyjny, nagrodzono burzą oklasków.

Sprawy organizacyjne, oraz sprawę gospodarki leśnej w powiecie referował b. *poseł Stachnik.* W toku dyskusji zabierali głos: przedstawicielka Koła Kobiet Stron. Ludowego, obywatelka *Myszkowa* z Dębicy wygłosiła dłuższe przemówienie o roli kobiety wiejskiej w życiu kobiet, by ramię przy ramieniu z ludowcami stanęły do pracy i walki o Polskę Ludową.

Przemawiali w dalszej dyskusji obywatele: *Chlędowski, Jodłowski, Trojan, Knot i Kolbusz,* omawiając zagadnienie gospodarcze i polityczne wsi.

Przedłożone rezolucje natury politycznej i gospodarczej przez dr. Szczerbińskiego uchwalono przez aklamację. Rezolucje w sprawie ratunku lasów zostały przez zgromadzonych przyjęte.

Odśpiewaniem hymnu narodowego, oraz pieśni „Gdy Naród do boju" i „Roty" zakończono to wspaniałe ludowe zgromadzenie. Zgromadzenie to świadczy o głębokim uświadomieniu i przywiązaniu chłopów do ruchu ludowego, który z każdym dniem wzrasta i potęguje się.

Mierzwa — sekretarz.

W sprawie rabunkowej gospodarki leśnej

Dnia 19 lutego odbył się w *Sędziszowie* w sali „Jedność wielki wiec gospodarczy *z udziałem 3.000 osób, w sprawie rabunkowej gospodarki leśnej w powiecie.* Zagaił i przewodniczył zast. Komisji Pow. Gospodarczej, *Karol Kolbusz* z Zagorzyc. Sekretarzował p. *A. Paśko.* Referat o gospodarce leśnej w powiecie wygłosił prezes pow. Zarządu Str. Ludowego, *Fr. Stachnik.* W dyskusji zabierali głos pp.: *Adolf Paśko, Józef Kluk, Fr. Gąsior* i przewodniczący *Kolbusz.* Przedłożone rezolucje w sprawie zupełnego wstrzymania chłopów od wyrębywania i wywozu drzewa do stacyj kolejowych i tartaków, uchwalono przez aklamację. Uchwalono również wysłanie delegacji do starostwa powiatowego w Ropczycach z przedłożeniem powziętych uchwał. *Ustalenie cennika na drzewo budulcowe, opałowe i materiałowe przekazano Komisji Pow. Gospodarczej.*

Sekretarz zgromadzenia.

Solidarny strajk robotników leśnych

Na nadzwyczajnym zebraniu obywateli gromady Nagoszyna, powiatu Ropczyckiego został jednogłośnie w dniu 16 lutego 1937 proklamowany **strajk robotników leśnych,** zajętych przy ścinaniu i obrabianiu drzewa przeznaczonego w olbrzymiej ilości do wywozu za granicę (do Niemiec) przez żydowsko-obszarniczą Spółkę Friedmanów, będących właścicielami wielkich obszarów leśnych w Nagoszynie i w sąsiedniej Wólce Podolskiej powiatu Mieleckiego. **Od 17. lutego br. począwszy, praca w lesie całkowicie ustała** za przyczyną wielkiej solidarności chłopów i robotników gromad: **Nagoszyna, Podola, Wólki Podolskiej, Wylowa i Łączek Brzeskich.** Równocześnie Komitet składający się z 5-ciu osób wysłał do Województwa Krakowskiego drogą urzędową przez Starostwo Ropczyckie pismo z kilkuset podpisami miejscowych obywateli, prosząc o wydanie owej Spółce leśnej **zakazu wywozu** tegoż drzewa poza granice Polski i poza obręb gmin powiatu ropczyckiego i mieleckiego, które są skazane na zaopatrywanie się w drzewo opałowe i budulcowe głównie w tych lasach; zaznaczono władzom, iż strajk ten będzie prowadzony niezłomnie tak długo, dopóki zostanie uszanowana wola i dobro wyzyskiwanej ludności miejscowej, tym bardziej, że **wraz z gromadą Nagoszyn strajkują solidarnie robotnicy i chłopi z gromad sąsiednich, tj. Łączki Brzeskie, Wólka Podolska, Podole i Wylów** z powiatu mieleckiego. Wierzymy w zwycięstwo prawdy i dobra powszechnego, a nie w zwycięstwo niszczycieli majątku narodowego i zachłannych wyznawców kapitalistycznego „cielca złotego".

Gdy otrzymamy gwarancję od władz polskich, iż drzewo z naszych lasów nie pójdzie za granicę, ani poza obręb powiatów: Ropczyce i Mielec, lecz będzie przeznaczone do rozprzedaży po cenach sprawiedliwych (a nie złodziejskich jak obecnie) między ludność miejscową, wówczas najpierw pomówimy z panami Friedmanami o wysokości sprawiedliwych zarobków dla robotników leśnych, a potem dopiero zakończymy strajk dla nas zwycięski! Bo w jedności chłopskiej siła niezwyciężalna!

Nagoszyn, dnia 19 lutego 1937.

Komisja Gospod. Koła Ludowego w Nagoszynie.
Franciszek Róg, Andrzej Kołodziej. Władysław Dygdoń.

Z Małopolski Wschodniej

Nie zdobył sobie zaufania

Przemyślany. „Wiek Nowy" z dnia 16 lutego 1937 r. przyniósł nam wesołą wiadomość o odejściu tut. starosty p. Mra. Kołodziej-Grodowskiego z Przemyślan. Wiadomość tą przyjęła niezależna ludność polska z niezwykłym entuzjazmem, albowiem przeniesienia tego oczekiwała już od dłuższego czasu.

Faktycznie jest się czem cieszyć, bo p. Grodowski w czasie swego 8 i pół letniego „panowania" nad tut. powiatem dał się poznać jako protektor mniejszości narodowych a **natomiast paraliżował niezależną pracę polską, pozostawiając bardzo smutne owoce swej pracy w powiecie.**

Ileż to młodych emerytów sfabrykowano za czasu jego urzędowania? Ileż różnych przeniesień (rzekomo dla dobra służby) dokonano w tut. powiecie? Ileż to różnych procesów politycznych przeprowadzono z inicjatywy p. Grodowskiego? **Ukoronowaniem tego są nadużycia wyborcze do Sejmu, Senatu 1930, 1935 i do samorządu w roku 1935.**

Lizuństwo i denuncjatorstwo święciły swoje tryumfy, bo p. Grodowski był zwolennikiem tych metod i szczycił się dobrze **zorganizowanym wywiadem** w powiecie i znał dużo takich spraw, które nawet nigdy nie miały miejsca, natomiast nie widział dziurawych dróg na terenie swego powiatu. Pieniądze płacone przez obywateli na konserwacje dróg używał raczej na zakup aut, bo w powyższym czasie zużywał już 3-cie auto. Auta niszczył dlatego tak prędko, bo używał ich nie tylko do celów służbowych, ale nawet na mecze piłki nożnej jeździł autem 45 km do Lwowa.

Przemyślanom narzucił burmistrza w osobie p. dra praw Tadeusza Stelmachowicza z pensją (350 złotych miesięcznie), a ten zamiast być pilnym burmistrzem, stał się on gorliwym wyznawcą „Bachusa" a obowiązki burmistrzowskie odkłada na plan drugi. Według mniemania p. Grodowskiego nie było już w Przemyślanach godnego zaufania obywatela na to stanowisko, trzeba było aż ze Lwowa taki unikat sprowadzić.

Gminie zbiorowej w Pohorylcach na wójta narzucił swego pupilka p. Władysława Jaglę, ekspRzodownika P. P., wydalonego w drodze dyscyplinarnej z Policji Państwowej za przestępstwo natury kryminalnej. Zaś innym gminom zbiorowym ponarzucał zbankrutowanych szlachciców na wójtów.

Radzi bylibyśmy p. Grodowskiemu zabrać swych pupilków ze sobą na nowe miejsce, bo bez nich trudno będzie mieć dobry wywiad, którego p. Grodowski pragnie, a tutej staną się bezrobotnymi.

Pozostawił p. Grodowski Przemyślanom na pamiątkę gmach z zewnątrz dekorowany kwiatami a wewnątrz dziurawymi drzwiami. Kosztował gmach ten ponad 300 tysięcy zł. w roku 1929. Obywatele jeszcze długo muszą ten dług budowlany spłacać.

Panu Grodowskiemu przypominamy na odchodnem przysłowie: „Dłużej klasztora, jak sanacyjnego przeora".

Żal i smutek po nim odstępujemy gratisowo obywatelom syjonskim.

Interesowani obywatele.

Koło S. L. we Lwowie

Lwów. Dnia 24 lutego odbyło się w kancelarii **adw. dra Stanisława Tabisza** zebranie organizacyjne Koła Stronnictwa Ludowego, na którym wybrano nowy Zarząd. W skład Zarządu weszli: **prezes dr. Stanisław Tabisz, zastępca Andrzej Bril, sekretarz Sokalski Wojciech, skarbnik Kawęcki Władysław. Komisja Rewizyjna: Orłowski Władysław, Grochowski Józef i Lutyk Leon.** Na zebranie przybył **ks. pułk. Panaś,** który omówił aktualne wydarzenia polityczne.

W. S.

NIE 60 — A 6 OSÓB.

Lwów. W 9-tym numerze „Piasta" ukazała się w wiadomościach z Małopolski Wschodniej notatka z nagłówkiem „Robota półtrupków". **Na tym kadzichłopskim zebraniu nie 60, ale aż... 6 (sześć) osób.** Wprawdzie, nie ma się kim zajmować, obawiając się jednak, aby p. Koc nie pośpieszył się z udekorowaniem krzyżem zasługi redaktora „Młodej Gromady" za pracę „państwowo-twórczą", prostuję tę omyłkę.

W. S.

Kozowa pow. Brzeżany. W **Kozowej** odbyło się zebranie Koła S. L. pod przewodnictwem prezesa Chwastka Jana, który omówił aktualne wydarzenia i sprawy organizacyjne. Głos zabierali: Kąkol Jan, Bachłaj Piotr i wielu innych. Mówcy oświadczyli się za podzielnością gruntów. Dzięki ofiarności członków, a zwłaszcza ob. ob. Titoskiego Kazimierza i Dżugały zebrano na sztandar trochę grosza. Chłopi kozowscy zrozumieli, że ich organizacją jest Stronnictwo Ludowe, tłumnie zapisują się do swego koła, nie zważając na szykany p. Wojciechowskiego, który nie skąpi mandatów karnych dla ludowców.

Kozowianin.

Chłopi maszerują...

Kopyczyńce. Przyszła kolej i na nasz powiat, który ostatecznie otrząsł się z drzemki nakazanej i stanął solidarnie pod sztandarem S. L. W dniu 21 bm. odbyło się powiatowe zgromadzenie pod przewodnictwem dzielnego działacza p. **Józefa Gettnera,** na którym sprawozdanie z Kongresu złożyli p. **Zaremba** i p. **Mikołaj Kłębicki,** student prawa, obaj z pow. podhajeckiego, którzy wybitnie pomogli w pracy organizacyjnej. Dokonano wyboru pow. komitetu organizacyjnego, którego zadaniem będzie prowadzenia dalszej pracy. **Znakomite nastroje w powiecie dają gwarancję, że Idea Ludowa skupi wszystkich chłopów pod swoim sztandarem i poprowadzi do pełnego zwycięstwa.**

Okrzykami na cześć Polski Ludowej i prezesa S. L. zakończono obrady.

Uczestnik.

Z ruchu organizacyjnego w powiecie Rudki

Robota reorganizacyjna w naszym powiecie dobiega końca. Jeszcze parę gromad, a będziemy gotowi. W niedzielę, 14 z. m. po odbytym dużym zebraniu w gromadzie Michalewice i po referacie **p. Pasickiego Antoniego** założono koło ludowe, do którego wpisało się 85 członków, wybierając natychmiast zarząd. Mamy nadzieję, że w krótkim czasie liczba członków się podwoi. Podkreślamy lojalność władz powiatowych, które zrozumiały, że poza nami nie ma żadnej innej poważnej organizacji. W marcu przystąpimy do wyboru zarządu powiatowego. Dowiadujemy się, że **p. Pasicki znów otrzymał oskarżenie z art. 170 za działalność na terenie powiatu samborskiego.**

Sekretarz.

Co piszą inni?

Po deklaracji pułk. Koca

Niedzielną deklarację p. Koca chwalą najbardziej w pierwszym rzędzie pisma najściślej z rządem związane, jak „Gazeta Polska", „Polska Zbrojna' i „Kurier Poranny". Pierwsze z tych pism oświadcza, że w chwili ogłaszania, był to program wyłącznie płk. Koca. Teraz jest już programem tych, którzy zgłosili akces.

„Nie jest on programem „obozu stanowiącego podstawę rządu" dla trzech powodów: raz, że obóz ten został rozwiązany, a więc nie istnieje, dwa, że rząd obecny nie jest rządem jakiegoś nieistniejącego obozu, ale rządem Rzeczypospolitej, opartym jedynie o konstytucję oraz zaufanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego-Rydza, a wreszcie trzy, że rząd ten, jak dotąd stanowiska swego wobec deklaracji płk. Koca nie enuncjował".

Jest to pogląd bardzo słuszny. Ale wobec tego spodziewać się należy, że cenzura nie będzie utrudniać prasie wypowiadania o tej prywatnej akcji opinii, które — jak widzimy z dotychczasowych głosów — nie będą złośliwymi napaściami, ale też dalekie będą od entuzjazmu i aprobaty.

Zadowoleni są konserwatyści. „Brawo, brawo" — woła p. Mackiewicz w „Słowie Wileńskim". Nazywa on deklarację „wyznaniem wiary konserwatysty państwowego w najlepszym tego słowa znaczeniu". P. Mackiewicz ma nadzieję, że

„zniknie subsydiowanie organizacyj i prasy, które nie będą odpowiadać ideologii płk. Koca, że zniknie wszelkie wspieranie ZZZ i sumy podatkowe, zaprzepaszczane na organy prasowe, kierowane wedle fantazji lub nieuctwa swoich redaktorów".

„Czas" nazywa deklarację „programem zdrowego rozsądku". Sądzi, że opinia przyjmie z wielkim uznaniem ujęcie stosunku narodu do Kościoła.

„Ta część deklaracji jest niezmiernie jasna i nie pozostawia żadnych wątpliwości".

„Dziennik Bydgoski" stwierdza, że pominięcie wielu ważnych spraw wywołało rozczarowanie. Np. nie ma w deklaracji podkreślenia zasady sprawiedliwości społecznej.

„Nie ma też w deklaracji mowy o tym, kto będzie program realizował i jakimi sposobami. Na ogół spodziewano się, że deklaracja p. płk. Koca poruszy także sprawę przedstawicielstwa narodowego. Tymczasem o Sejmie i Senacie, wypełniających w organizacji państwa rolę niezwykle ważną deklaracja nawet słowem nie wspomina".

Socjalistyczny „Robotnik" zaznacza, że oprócz „żelaznego kroku" mas hitlerowskich, czy sowieckich, istnieje jeszcze trzeci rytm, trzeci „żelazny krok", zbiorowej swobodnej woli mas pełnych poczucia odpowiedzialności za kraj, rytm państw demokratycznych. P. Niedziałkowski wskazuje jeszcze raz drogę wyjścia:

„Kraj jest jednolity, gdy idzie o problematy obrony Państwa;

niech sam kraj rozstrzygnie, jak ma swój byt utrwalić, rozbudować i przebudować, — w swobodnym powszechnym głosowaniu".

Z pism Stronn. Narodowego uległ konfiskacie „Warszawski Dziennik Narodowy".

Zmartwienia p. Mackiewicza

W „Słowie" dziwi się p. Mackiewicz, że rząd dotąd nie zajął stanowiska wobec deklaracji p. Koca.

Cóż to! Czy rząd ma też oświadczyć, że „staje przy boku p. Koca" i „składa mu hołd", jak się wyrażają rozbudzeni gorliwcy? Naszym zdaniem rząd musi dbać o swój autorytet.

Dalej czytamy:

„Nie bawmy się w ciuciubabkę, przecież wszyscy wiemy, że płk. Koc tworzy obóz rządowy, że wstępują do niego elementy rządowe, powiedzmy sobie, że wyłącznie elementy rządowe, że rozpiętość niezależności politycznej tych, którzy wstępują, zamyka się pomiędzy „Rodziną Policyjną" a redakcją „Kuriera Porannego". Innymi słowy, rząd będzie stał na czele tego ruchu, tego obozu, tego stronnictwa, — jak kto chce wreszcie. I oto każdego członka stronnictwa ma obowiązywać program, a rząd nie".

Z takiego poglądu z pewnością nie będą zadowoleni ci, co twierdzą, jakoby to nie było stronnictwo i jakoby wstępowali tam opozycjoniści.

Inne zmartwienie p. Mackiewicza, to fakt, że „naprawa" i ZZZ. podobno też się zgłoszą.

„Oto „naprawa" podobno powiada: „pliewat" i wybiera się do obozu płk. Koca. Oto panowie z ZZZ, konkurujący w demagogii z jak największymi ekstremistami, również namyślają się, czyby tego kroku ze względów praktycznych nie zrobić. Przecież i jedni i drudzy są całkowicie od rządu zależni. „Naprawiacze" od rządowych posad i subsydiów na swoje organizacje, ZZZ od przedsiębiorstw państwowych, których robotnicy czują żywiołową chęć należenia do ich organizacji. Jakie to wszystko obrzydliwe. Społeczeństwo Ezawów, sprzedających za miskę soczewicy, jakie tylko komu się zamarzy przekonania".

Jak widzimy, to nie bardzo „konsolidacyjny".

Jeszcze o akcji pułk. Koca

„Dziennik Bydgoski" w artykule pióra swego naczelnego redaktora radzi p. Kocowi i jego współpracownikom, by dobrze przyjrzeli się nastrojom kraju.

„Niech przede wszystkim nie wierzą tej prasie, która żyje z funduszów publicznych. Nieprawdą jest bowiem, co pisze o powszechnym entuzjaźmie. Zgoda jest powszechna na te punkty, które mówią o wzmocnieniu naszej obronności, o armii, o stosunku państwa do Kościoła, o nienawiści klasowej, o komuniźmie. Inne punkty budzą albo sprzeciwy, albo też chłodną rezerwę w oczekiwaniu, jaki obraz wprawiony będzie w ramy, ukazane nam przez płk. Koca.

Nie chcę przypominać deklamacji bł. p. sanacji, która głosiła wzniosłe hasła, a w praktyce zawiodła na całej linii. Szkoda, że nowy sztab umieścił się w starych lokalach BBWR, co ludziom przykre nasuwa wspomnienia. I pragnę wierzyć, choć mi to bardzo ciężko przychodzi, że jednak coś się zmieni, że jednak obrane będą jasne drogi do wzniosłych celów prowadzące. A te drogi tak są w Polsce zabagnione, tyle w nich wyrw i dołów zdradliwych, że doprawdy nie wiem, czy największy entuzjasta narodowy motorem zapału i wzniosłych słów na nich ujedzie".

Zastrzeżenia co do tonu prasy sanacyjnej są bardzo na czasie, bo czegóż to ona nie wypisuje! „Express Poranny" twierdzi, że „takiego pospolitego ruszenia woli narodowej" Polska bodaj dotychczas jeszcze nie widziała".

Takie same frazesy czytaliśmy w prasie rządowej po ogłoszeniu nowej konstytucji w dniu ostatnich wyborów, w chwili rozpisania Pożyczki Narodowej etc. Zawsze był entuzjazm, zapał państwowotwórczy, zawsze ruszały „milionowe masy", zawsze tylko „niedobitki partyjne" zachowywały krytycyzm etc. Czytając te zwycięskie komunikaty, czytelnicy pism sanacyjnych muszą sobie chyba zadawać znane pytanie: „Jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle?"

Nie spieszą się do wyborów

Dziwne bardzo, że prasa prorządowa, pisząc tyle o powszechnym entuzjaźmie, jakoś nie doradza nowych wyborów. „Express Poranny" twierdzi, że „w okresie rozproszkowania opinii" ordynacja wyborcza musi chwytać „najgłębszy nurt świadomości politycznej narodu".

„Ale kiedy naród wzbudzi w sobie świadomość swych najwyższych celów, kiedy zjednoczy się wewnętrznie i interesy całości postawi ponad egoizmy grupowe, kiedy, innymi słowy, jest gwarancja, że wybory nie wypaczą ukrytej w sercach mas prawdziwej woli narodowej i nie wykolcją państwa z właściwego rozwoju, wówczas ordynacja wyborcza może zbliżać się do form, mających na oku sprawdzian formalny, statystyczny".

Sens tych wywodów jest taki: dopóki są niezależne organizacje polityczne, dopóty musi trwać obecna ordynacja. Ale jeśliby naród się „zjednoczył", jeśliby wszyscy przyrzekli p. Kocowi ślepe posłuszeństwo, no to wtedy można zrobić inne wybory.

Z „wolą narodową" dzieją się jakieś dziwne historie. Raz się ujawnia, bo przecież wszyscy rzekomo idą za p. Kocem, to znów ukrywa się. Naród bojkotował ostatnie wybory, ale jego „ukryta wola" jest taka, żeby się system sanacyjny nie zmienił.

Dla kogo „Express Poranny" drukuje takie bzdury?



Nowy amerykański czołg piechoty. Czołg ten osiąga szybkość 70 klm. na godzinę. Uzbrojony jest w trzy karabiny maszynowe, a załoga jego składa się z 4-ech ludzi. Prócz tego czołg posiada radiostację nadawczo - odbiorczą

Argumenty p. Miedzińskiego

W „Gaz. Polskiej" ukazała się druga część artykułu pos. Miedzińskiego na temat konsolidacji. Zdaniem p. Miedzińskiego „twardy grunt" zgody zaczyna sie tam, gdzie mówimy o zadaniach. Jednym z zadań jest wzmocnienie gospodarcze kraju, by dać pracę nowym rocznikom.

„Weźmy np. sprawę przyrostu ludności. Jak wiadomo mamy przyrost ogromny, ponad pół miliona rocznie".

Nam zaś wiadomo, że jest on już znacznie niższy, poniżej pół miliona rocznie. Spadł w okresie pomajowym, częściowo z powodu kryzysu, będącego następstwem złej gospodarki.

Chcąc dowieść, ile może zdziałać „zorganizowana" wola narodu, p. Miedziński wskazuje na Japonię:

„Ten kraj, którego porty w połowie ubiegłego stulecia zostały ogniem artyleryjskim otwarte dla ekspansji Ameryki i Europy — dziś zagraża swoją ekspansją całemu światu. W 40 lat po wejściu w nową erę swego rozwoju zwyciężył na morzu i na lądzie kolosa rosyjskiego i wszedł do rzędu mocarstw świata.

Ależ właśnie w Japonii istniała i istnieje swoboda niezależnej, twórczej pracy politycznej. Istnieją dwa wielkie stronnictwa „minseito" i „sejukai", nie licząc pomniejszych. Narodu japońskiego żaden dyktator nie zakuł w kajdany.

Z. Z. Z. i „naprawiacze" wahają się

„Głos Powszechny", organ Z. Z. Z. oświadcza, że domaga się zmiany systemu i nie ma zaufania do prasy „czerwonej", dającej mglistą obietnicę, że może kiedyś, będą wybory.

„Nasze stanowisko będzie stałe i niezmienne — zgodne z nietajoną, coraz dobitniej wyrażaną wolą całego obozu demokratycznego i pracującego: demokratyczne wybory i — reszta. Nie połkniemy przynęty."

Niezadowolony z deklaracji p. Koca jest także tygodnik „Naród i Państwo", organ „naprawiaczy". Stwierdza on, iż w deklaracji występują dość silnie „niejasności" i że akcję p. Koca uznano za próbę „odbudowania obozu konserwatywnego w Polsce".

„Nie będziemy tutaj powtarzali argumentów, dla których nie wydaje nam się możliwe, by w dzisiejszych warunkach europejskich zachowawczość i konserwatyzm mogły stanowić najlepszą i najmocniejszą podstawę pod budowę zdrowej i wewnętrzną harmonią silnej Polski.

Nie przesądzamy sprawy. Jak powiedzieliśmy wyżej, sformułowania ogólne mają to do siebie, że nie zawsze dostatecznie jasno mogą mówić zarówno o drogach marszu, jak o sposobach dojścia do istotnego celu. Celem tym jest — jak określiliśmy wyżej — „silna wewnętrzną harmonią Polska". Odbudowywanie obozu konserwatywnego w Polsce nie wydaje nam się drogą ku temu celowi wiodącą. Wierzymy, że w tej sprawie zgodni jesteśmy z poglądami również i inicjatorów tworzonego dzisiaj obozu."

„Zielony Sztandar"

Naczelny organ S. L. „Zielony Sztandar" przypomina, że już od r. 1926 „jednoczono" społeczeństwo.

„Dziś, po dziesięciu latach „jednoczenia" społeczeństwa przez sanację, woła się i krzyczy o to zjednoczenie, dając najwymowniejsze świadectwo temu, że przeciwieństwa w łonie społeczeństwa nie tylko się nie zabliźniły, ale się pogłębiły. Doświadczenia ubiegłych dziesięciu lat winny więc być przestrogą i nauką.

Przestrogą dla tych, którzyby sądzili, że w sposób sztuczny, środkami mechanicznymi przy użyciu jakiegokolwiek przymusu, można stworzyć dostateczną siłę społeczną dla rządów, oraz, że tymi samymi sposobami da się zniszczyć stronnictwa polityczne. Tylko jednostki zacietrzewione lub oderwane od życia i nie znające stanu rzeczy w kraju, mogą szerzyć poglądy, że stronnictwa polityczne to sprawa osobistych celów lub ambicyj ich przywódców."

Stanowisko grupy legionistów

Wśród legionistów krakowskich jest grupa przeciwstawiająca się ustrojowi opartemu o monopartię, a **żądająca demokracji.** Krakowski Zw. Legionistów podkreślił to nawet w swoim telegramie do p. płk Koca. Teraz zaś „Robotnik" drukuje wiersz nadesłany mu przez legionistów krakowskich. Jest w nim taki ustęp:

„My jesteśmy już gotowi
dłonią mocną tamę wznieść,
by krok wstrzymać faszyzmowi,
co chce Polsce pęta nieść...
Legioniści do szeregu!
za Ład nowy, za nasz kraj!...
Któż powstrzyma strumień w biegu?
Chłopi stoją już w szeregu!...
Trąbko nasza alarm graj!
Trąbko nasza alarm graj!

Jak fatalnie mieszka wieś w województwie lubelskim

Ogłoszone ostatnio dane z ostatniego powszechnego spisu ludności przez Główny Urząd Statystyczny, *dotyczące województwa lubelskiego, ilustrują fatalny stan, w jakim znajduje się wieś pod względem mieszkaniowym.* Na terenie województwa znajduje się 392 453 mieszkań na wsi, w tym 220.292 *(56,1 proc.) mieszkań jednoizbowych, 136.816 (34.9 proc. dwuizbowych), 34.409 (8.8 proc.) trzy i więcej izbowe.* W 98.574 mieszkaniach zamieszkuje 2 i mniej osób (25,1 proc.), w 161.169 od 2 do 4 osób (41.1 proc.), w 84.806 od 4 do 6 osób (21.6 proc.), powyżej 6 osób w 44.816 (11.4 proc.). Co jest charakterystycznym, że *w 44.816 mieszkań, w których zamieszkiwało ponad 6 osób, składały się wyłącznie z jednej izby.*

Jak wynika ze sprawozdania, ponad 50 proc. ludności na wsi województwa lubelskiego mieszkało tylko w jednej izbie,



Gdzież ci... inni?

Droga, która nie prowadzi daleko

W „Polonii" z dnia 27. 2. znajdujemy artykuł pióra p. St. Strońskiego, który pozwalamy sobie przedrukować w całości. **(Przyp. Red.)**

Przytaczając w swym przemówieniu z 21-go lutego br. na wstępie kilka zdań z mowy marsz. Śmigłego-Rydza na zjeździe związku legionistów 24-go maja r. ub., p. płk. Koc nie wspomniał słów:

— Gdybyśmy uważali, że Polska może liczyć tylko **na nas**, mając trzydzieści kilka milionów obywateli, to świadczyłoby to tragicznie o Polsce... Obok was muszą stanąć i inni...

W tych właśnie słowach tkwiła główna **zapowiedź zmiany** po dziesięcioleciu wyłączności jednego obozu.

I nie mogło to odnosić się tylko do **luzaków**, przymykających do tych, którzy rządzą, do zwolenników hasła **k. w. d.** tj. **kędy wiatr dmie**, tworzących osławioną **czwartą brygadę** ciurów. To bowiem nie byłoby **nowością** żadną. Wszakże właśnie tak powstał **B. B.**, tu zaś miało być coś innego i zapowiadano jakby inne zbliżenie się do **ogółu** społeczności polskiej.

Kto zaś chce na gruncie **obywatelsko-politycznym** wchodzić w styczność z szerokimi kołami społeczeństwa i komu przyświeca myśl **zespolenia** sił politycznych kraju na rzecz wzmocnienia państwa, ten nie może szukać **wiatru w polu**, ale musi się zwracać tam, **gdzie są te siły**, a są one w lwiej części w **stronnictwach**, jako ugrupowaniach przekonaniowych.

Stronnictwa polityczne w Polsce, dzisiaj istniejące, mają za sobą przeważnie **dziesiątki lat** działalności. A ich **kierunki** przekonaniowe **nawiązują się** do ruchów politycznych jeszcze starszych, z pokolenia na pokolenie, naszej przeszłości, tak iż często **powołujemy się** na czasy czy Sejmu Wielkiego, czy dążeń do niepodległości. Ta **dawność** podłoża dzisiejszych stronnictw politycznych w Polsce nie tylko **nie uchybia** naszemu życiu politycznemu, ale, przeciwnie, świadczy, że nie jesteśmy **noworodkiem** wśród narodów. A jeśli zdarza się nam, że w politycznych prądach naszej przeszłości jeszcze dawniejszej, **jagiellońskiej lub piastowskiej** nawet, odnajdujemy jakby dawniejsze przeżycia **haseł i sporów** dzisiejszych, to również jest to tylko objawem **ciągłości życia narodu**, silniejszej niż zjawiska przejściowe.

Te dzisiejsze stronnictwa mają niewątpliwie wiele **wad** w swym ustroju i sporo **grzechów** na sumieniu, tymbardziej, że i **błędy** w działalności stronnictw są grzechami. Dlatego też bywa, że stronnictwa przeżywają poważne **choroby**, a czasem nawet popadają w rozkład. W każdym razie dla usiłowań **naprawy** i podniesienia **poziomu** ich działalności oraz wzmocnienia jej **skuteczności** dodatniej pole będzie napewno szerokie.

Ale cemże to będzie, gdy ktoś powie sobie ot tak z dnia na dzień:

— Dla mnie **nie istnieją** stronnictwa!

Tylko **urojeniem** i niczem więcej.

Wprawdzie **dzisiaj w świecie** istnieją państwa, które **tępią stronnictwa**, a zastępują ich współżycie i ich walki **wyłącznością** jednego obozu. Tak jest w szczególności u obu naszych wielkich sąsiadów, **w Rosji i w Niemczech**, z całą wyrazistością. Ale w **Rosji** wyłączność rządów bez życia obywatelskiego istniała odwiecznie, tylko w innym niż dziś kierunku, a także życie obywatelskie **Prus** wobec ośrodka rządzącego od wieków również było chyba nie do pozazdroszczenia. Lecz tym właśnie **różni się Polska** duchowo od Rosji i od Prus czy Niemiec, że jej **obce są najistotniej** takie pojęcia.

Dlatego tylko jakimś **dziwacznym nieporozumieniem** może być u nas **zamykanie oczu na istnienie stronnictw** i wiara, że można dotrzeć do społeczeństwa naprawdę rozległe, **omijając stronnictwa**, które skupiają **czynne żywioły** ruchu politycznego kraju.

Przede wszystkim bowiem tego **czynnego żywiołu polityczno - obywatelskiego** jest w ogóle **niewiele** poza stronnictwami. Bywają poza nimi **jednostki**, skłonne do działalności politycznej, z powodów **wyjątkowych**, ale **na ogół** poza stronnictwami jest **żywioł bierny** pod względem polityczno - obywatelskim, niestety u nas zawsze dość jeszcze liczny, ale wcale nie **dodatni**. Rachuba jednak na to, że **właśnie ci bierni**, których nic nie zdołało ruszyć, mogą stać się **ostoją zdrowego ruchu politycznego**, jest przecież po prostu **dziecięco** naiwna. Jeśli na tych **pieczuchach** miałoby się oprzeć **rozbudzenie tężyzny ruchu polityczno - obywatelskiego** w Polsce, to rzeczywiście **bardzo źle** przedstawiałaby się nasza przyszłość.

Jakaś **niezdrowa przewrotność rozumowania** tkwi w poglądzie, który powiada:

— Ci, którzy **okazywali skłonność** do życia obywatelskiego, nie są **nic warci**, a tylko ci, którzy tej **skłonności nie okazywali**, wniosą siły żywotne.

Więc **cóż** pozostaje?

Czy może próba **rozbijania stronnictw i odrywania** od nich to tu to tam?

Mamy za sobą w tej dziedzinie **obfite doświadczenia z dziesięciolecia** ostatniego. Bywały **odpryski**, o których jednak **tracący** mówią **bez przykrości**, a **nabywcy bez dumy**. Dokonywało się to w warunkach **rozruchu pomajowego**, którego się już nie odtworzy, bo nagromadziły się **obciążenia niepowodzeń** i także **odpowiedzialności** zbyt dużych. Jeśli **wówczas** tak mało wskórano, to **teraz** napewno jeszcze mniej.

Oto powody, dla których **myśl zespolenia** sił politycznych narodu z **pomijaniem stronnictw** jest najoczywistszym **dziwactwem**. Takiej drogi nie mogła wskazać chęć **dotarcia szeroko**. Mogła na nią pchać tylko **dbałość o własne stanowisko** kierownicze w rzekomym zespoleniu. Ale rychło pokaże się, że **ta droga** nie prowadzi daleko, bo nie wyjdzie się nią poza **kręcenie się w swoim kółku**.



Miasto Lupeni w Siedmiogrodzie w Rumunii, posiadające liczną polską kolonię górniczą.

Kronika Kielecka

Z RODZINNYCH STRON „WODZA KADZICHŁOPÓW"

Prasa „darmochowa" i radio roztrąbiło o wielkich wpływach p. Walerona wśród chłopów **pow. jędrzejowskiego.** Tymczasem w terenie jest inaczej. P. Waleron styka się tylko ze swymi kumotrami i szwagrami, ogół chłopów go unika. Poza plecami śmieją się z p. Walerona, który publicznie przyznał się, że przez 18 lat swego politykowania błądził — i dopiero jak zabrakło na 1-rszego tysiąca zł., — przekonał się, że osobiście wygodniej mu „z wodzem niż bez wodza" i na tą nową wiarę zaczyna gwałtem nawracać chłopów, ale chłopi zdrajcom już nie wierzą.

Na papierze Waleron ma prowadzić komitet organizacyjny z byłym posłem Mrozem z Mirzały, Pakułą z Potoka i Michalskim z Brzegów, ale to tylko było potrzebne do raportu. Jeśli gdzieś p Waleron urządzi u jakiego „szwagra" zebranie, to nie zaprasza całej wsi, ale tylko paru chłopów. No i wszystko jest w porządku. **„Sztandar chłopski"** za darmo rozniesie po świecie wieść o wielkim zebraniu „kadzichłopów" — no i władze administracyjne w raporcie potwierdzą odbycie zebrania i p. Waleron przed czynnikami wyższymi jest w najlepszym porządku.

JĘDRZEJOWSKIE RUSZA!

Praca organizacyjna w jędrzejowskim zaczyna ruszać. W ubiegłym tygodniu odbyły się większe zebrania Stronnictwa Ludowego w Piaskach, Jasionnej i Chomontowie, na których referował kierownik sekretariatu S. L. Cz. Poniecki.

Prezes Koła S. L. w Piaskach podejrzewając w niespodziewanym przyjeździe ob. Cz.律Ponieckiego, nagonkę „kadzichłopów" — przed zebraniem uprzedził chłopów, że jeżeli referent będzie „kadził", to wszyscy na jego polecenie mają opuścić zebranie. — Ponieważ referent nie tylko że nie kadził, ale przemówił do sumienia chłopskiego, więc wzruszony i zadowolony prezes, po referacie przyznał się do uprzednio przygotowanego bojkotu. Fakt ten wymownie świadczy, że chłopi w Jędrzejowskim pozostali wierni Stronnictwu Ludowemu.

OFIARA NIEDBALSTWA.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży kierowane przez ks. Połoska przystąpiło do budowy własnego domu. W związku z budową wydzierżawili od nadleśnictwa kamieniołomy, znajdujące się na terenie gm. Niewachlów. Kamieniołomy K. S. M. odnajęło prywatnemu przedsiębiorcy Fr. Michcie, który najmuje ludzi do wydobywania kamieni bez jakiejkolwiek opieki fachowej.

W dniu 22 lutego br. o godz. 11-ej zwaliły się kamienie grzebiąc znanego działacza ludowego Wiktora Jedynaka z Czarnowa. W stanie ciężkim odwieźli nieszczęśliwego do szpitala, gdzie lekarz stwierdził złamanie jednego żebra i ręki. Wypada nadmienić, że narażając własne życie, ludzie zarabiają od 50 gr. do 2 zł. dziennie.

PREZES POWIATU MIECHÓW PRZED SĄDEM

Dnia 16 lutego br. odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym kieleckim, na sesji wyjazdowej w *Miechowie*, przeciwko *Szymonowi Dudkowi* ze Słaboszowa, prezesowi Zarządu pow. S. L. na powiat miechowski *za powzięcie i uchwalenie rezolucji N. K. W. w dniu święta Czynu Chłopskiego 15 sierpnia ub. r.*

Sąd Okręgowy skazał p. St. Dudka *na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania kary. Bronił adwokat Kański* z Olkusza. Od wyroku oskarżony zapowiedział apelację. Jest to jeden z pierwszych wyroków, skazujący wybitnego działacza Stron. Ludowego w województwie kieleckim.



I ten również współdziałał w tworzeniu nowego obozu.

Kron'ka Zborowska

PROFANACJA NIEDZIELI

W Jeziernej, pow. zborowskiego panują oburzające stosunki. Świadczy o tym fakt, że w niedzielę 21 lutego 1937 r., Żydzi ładowali na stacji zboże do wagonu kolejowego. Jest to profanacja święta katolickiego. Ludność miejscowa, dowiedziawszy się o tym była niesłychanie oburzona. Zachodzi pytanie, kto zezwolił Żydom w ten dzień na ładowanie zboża? Czy zawiadowca stacji, p. Edward Samborski wiedział o tym?

Dyrekcja Kolei Państw. we Lwowie powinna zająć się tą sprawą.

Kogut Władysław.

OBIECUJĄ ZŁOTE GÓRY REZERWISTOM W JEZIERNEJ

Związek rezerwistów, pragnąc pozyskać dla siebie członków, rozsiewa „wieści złotonośne", że ci, którzy zapiszą się do związku, będą mieli wkrótce szerokie pole do pracy: Wybuduje się cegielnię, fabrykę betonów itp. Czy rezerwistom podarowano ćwiczenia w wojsku? — A przecież obiecywano, że ci, którzy zapiszą się do związku, nie będą robić ćwiczeń...

Sanacja bujała i buja nadal!...

Obserwator.

KURS POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Dnia 22 lutego br. odbył się w *Jarczowcach* w Domu Ludowym jednodniowy kurs polityczno-społeczny przy udziale 300 uczestników z kół: Płancza, Jeziena, Konopnica, Zborów, Jarczowce.

Kurs otworzył prezes powiatowy, p. *Stanisław Sapyta*, przewodniczył prezes koła jarczowieckiego *Lasota*, sekretarzował *Sokołowski Piotr* z Jeziernej. Referaty na temat dziejów chłopa polskiego, jego ofiarności dla państwa, o przywódcach ruchu ludowego wygłosił p. *Bronisław Załęski*, słuchacz filozofii. Referat na temat szkolnictwa, nowego obozu Koca, „kadzichłopów" wygłosił p. *Wróbel Julian*. Uczestnicy wypowiedzieli się twardo przeciwko B. B., jako też przeciwko „kadzichłopom".

Powiat zborowski stoi twardo pod sztandarami Str. Lud. i wierzy niezłomnie w bliskie zwycięstwo ludu polskiego!

Uczestnik.

PODZIĘKOWANIE

Kołom Stronnictwa Ludowego, Kołom Młodzieży Wiejskiej, oraz wszystkim obecnym na pogrzebie śp. Tomasza Zająca w dniu 19 lutego br., w Słupcu składa podziękowanie, w smutku pogrążona

Żona z dziećmi.

Stan dróg

w powiecie Jarosławskim

Droga Jarosław—Pruchnik i Jarosław—Sieniawa wygląda wprost katastrofalnie. Przy wjeździe do Jarosławia czy to od strony Sieniawy, czy od strony Pruchnika, gościniec przedstawia raczej dzikie pola. Dziwić się należy, iż właściwe czynniki nie poczyniły odpowiednich kroków celem naprawy obu gościńców przy wjeździe do miasta, gdy kamień i szuter znajduje się w Sanie, zaś robociznę można odrobić podatkiem drogowym, w naturze. — W interesie normalnego rozwoju komunikacji konieczna jest natychmiastowa naprawa obu wymienionych wyżej dróg.

Strajki

W dniu 15 z. m. wybuchł *strajk rolny chłopów przy wywozie i wyrębywaniu drzewa w lasach ordynacji ks. Czartoryskiego w Cieplicach*, zaś w dniu 16 z. m. wybuchł *strajk robotników leśnych i folwarcznych w majątku b. generała austriackiego, Jerzego Dornusa w Kidałowicach*. Strajkujący zwrócili się do p. inspektora pracy w Przemyślu, z prośbą o interwencję.

Wiadomości ze świata

Zginął ostatni obrońca Abisynii

Rozstrzelanie rasa Desty

Jak donoszą z Addis Abeby włoskie źródła urzędowe, koło jeziora Rudolfa został po zażartej bitwie wzięty do niewoli Ras Desta. Wziętego do niewoli wodza abisyńskiego Włosi natychmiast rozstrzelali, tłumacząc to faktem, iż Ras Desta już raz poddał się Włochom, a później zdradził ich i rozpoczął na nowo wojnę partyzancką.

W związku z ujęciem i rozstrzelaniem rasa Desty dzienniki włoskie podkreślają, że podczas, gdy ostatni ras, walczący o niepodległość Abisynii, którego prasa rzymska nazywa „zdrajcą", stał w obliczu plutonu egzekucyjnego, w niektórych kołach angielskich chciano zaproponować rasa Destę jako przedstawiciela Abisynii na koronację króla Jerzego VI.

O stabilizację stosunków międzynarodowych

Sensacyjne wystąpienie Stanów Zjednoczonych

„Petit Parisien" podaje na pierwszym miejscu depeszę z Londynu, według której zarówno w angielskich, jak i amerykańskich kołach politycznych oczekują w najbliższym czasie wystąpienia rządu amerykańskiego z sensacyjną inicjatywą na rzecz stabilizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych i finansowych.

Rząd waszyngtoński, według informacyj dziennika, zamierza już wkrótce nawiązać z rządem brytyjskim i francuskim rokowania, celem zawarcia odpowiednich porozumień gospodarczych, przewidujących przede wszystkim stabilizację walut. Porozumienie to obejmować ma również sprawę ograniczenia zbrojeń. Dziennik dodaje, że podróż ambasadora amerykańskiego w Paryżu Bullitta do Waszyngtonu, jak się obecnie okazuje, specjalnie zawezwanego przez prezydenta Roosevelta, prawdopodobnie ma na celu przygotowanie na miejscu głównych linii tych rokowań.

Powrót Niemiec do Ligi Narodów?

Pogłoski na temat rozmowy Ribbentropa z Edenem

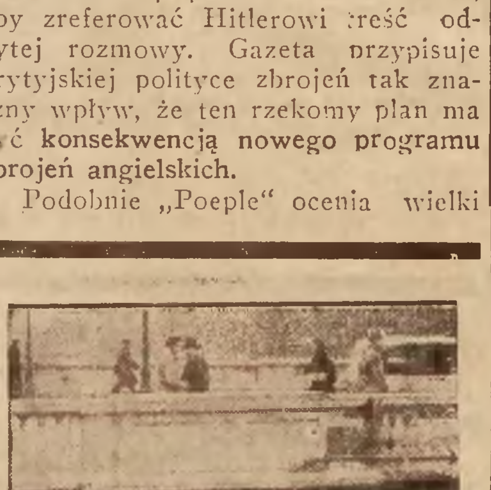
Sensacyjne gazety niedzielne „Sunday Express" oraz „People" nadają przesadne znaczenie piątkowej rozmowie Ribbentropa z Edenem.

„Sunday Express" twierdzi, że pomiędzy Londynem i Berlinem są w toku poufne pertraktacje na rzecz pokoju. Pismo twierdzi, że w czasie rozmowy piątkowej omawiano następujące zasady ewentualnego porozumienia: 1) powrót Niemiec do Ligi Narodów, 2) porzucenie przez Rzeszę polityki izolacji gospodarczej, 3) powszechne zredukowanie zbrojeń, 4) porozumienie przeciw atakom napowietrznym, 5) ogólne porozumienie obejmujące wszystkie państwa, nawet Rosję Sowiecką.

„Sunday Express" twierdzi nadal, że Ribbentrop poleciał do Berlina, aby zreferować Hitlerowi treść odbytej rozmowy. Gazeta przypisuje brytyjskiej polityce zbrojeń tak znaczny wpływ, że ten rzekomy plan ma być konsekwencją nowego programu zbrojeń angielskich.

Podobnie „Poeple" ocenia wielki plan zbrojeń Wielkiej Brytanii jako mistrzowskie posunięcie dyplomacji angielskiej i przewiduje, iż Hitler zdając sobie sprawę z niemożności dotrzymania Anglii kroku w tym wyścigu zbrojeń, zechce przyjąć propozycje powszechnej ich redukcji.

W kołach oficjalnych zaprzeczają stanowczo, aby piątkowe rozmowy posiadać miały tak doniosłe znaczenie. Charakterystycznym jest również, że obie poważne polityczne gazety niedzielne „Sunday Times" i „Observer" nie zawierają niczego, co potwierdzałoby informacje „Sunday Express" oraz oczekiwania „Poeple".



Słynny żnaw pod mostem Alma w Paryżu, jest zawsze najlepszym wskaźnikiem powodziowym Paryża. Kiedy woda sięga mu do kolan, to wtedy już Sekwana występuje z brzegów. Na razie, jak widzimy żnaw zaledwie umoczył sobie stopy.

Powódź we Francji

przybiera groźne rozmiary

Na skutek wezbrania Sekwany i jej dopływów szereg miejscowości położonych w okolicach Paryża znajduje się **częściowo pod wodą.** W szczególności, na skutek wylewu Oise'y, niżej położona dzielnica miasta Ville Neuve St. Georges **została całkowicie zalana.** Wylew tej rzeki przerwał poza tym w wielu miejscach komunikację drogową, zwłaszcza w okolicy Ponteoise.

Również rzeka Yonne, która silnie wezbrała, grozi powodzią w okolicy Auxerre. Rzeka Saone zaczyna zalewać niżej położone dzielnice **miasta Macon.** Groźna **sytuacja istnieje również koło Chalon sur Saone.**

W samym Paryżu Sekwana wezbrała bardzo silnie, zalewając nadbrzeżne bulwary i utrudniając niektóre **prace nad wystawą.** W najbliższym czasie oczekiwane jest jednak osiągnięcie punktu kulminacyjnego, **tak że z początkiem przyszłego tygodnia poziom wody powinien zacząć opadać.**

Wiadomości o zagrożeniu powodzią przychodzą również z innych okolic Francji, m. in. **wylewem grozi Rodan pod Avignonem.**

NIE BYŁO ROKOWAŃ

o czesko-niemiecki pakt nieagresji

Organ premiera czeskiego „Venkov" donosi z Berlina, że w tamt. kołach dyplomatycznych krążą uporczywe pogłoski, iż między Pragą a Berlinem prowadzone są rokowania przygotowawcze, *zmierzające do zawarcia paktu o nieagresji.* Pismo stwierdza, że wiadomość ta o tyle polega na prawdzie, że ostatnio prowadzone były *rozmowy niemiecko-czechosłowackie,* których celem były osiągnięcia *porozumienia w sprawie wstrzymania wzajemnych ataków prasowych.* Nie odpowiadają natomiast prawdzie doniesienia pewnych pism, według których poseł czechosłowacki w Berlinie *miał rozmawiać z Hitlerem w sprawie zagwarantowania neutralności Czechosłowacji przez Rzeszę.*

Krwawe zajścia w Białogrodzie

W czasie zebrania pod przewodnictwem **Dymitra Tjoticza** grupy politycznej „Zbor", której program jest oparty na zasadach faszystowskich, doszło do zajść, wywołanych przez elementy lewicowe.

W zajściach zostało rannych 30 osób, z czego 7 musiano odwieźć do szpitala. Z powodu spóźnionego przybycia oddziałów policyjnych wykroczenia przybrały **wyjątkowo duże rozmiary.** W czasie starcia zarówno ze strony uczestników zebrania, jak i ze strony napastników padło **kilka strzałów rewolwerowych.** Budynek, w którym odbywało się zgromadzenie został zniszczony, **zdemolowano również kilka sklepów.**

Poszukiwanie złota pod Tykocinem

Majątek Jeżewo pod Tykocinem był widownią tragicznego wypadku, jaki wydarzył się przy poszukiwaniach, prowadzonych w silnie zamulonej sadzawce.

Według relacji jednego z byłych żołnierzy w roku 1920 podczas odwrotu bolszewików *oddział polski zdobył skrzynię, napełnioną rublami złotymi.* Ponieważ jednak oddział musiał się niespodziewanie wycofać, skrzynię miano rzekomo zatopić w sadzawce w majątku Jeżewo. Żołnierz ten rozpoczął poszukiwania w sadzawce, celem znalezienia skrzyni przy pomocy robotników, którzy *zamiast skrzyni, znaleźli 6 granatów artyleryjskich.* Jeden z robotników, 18-letni Bolesław Dąbrowski zaczął nieostrożnie manipulować przy granacie, powodując wybuch, który oberwał mu obie ręce i oślepił. Rannego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Białymstoku.

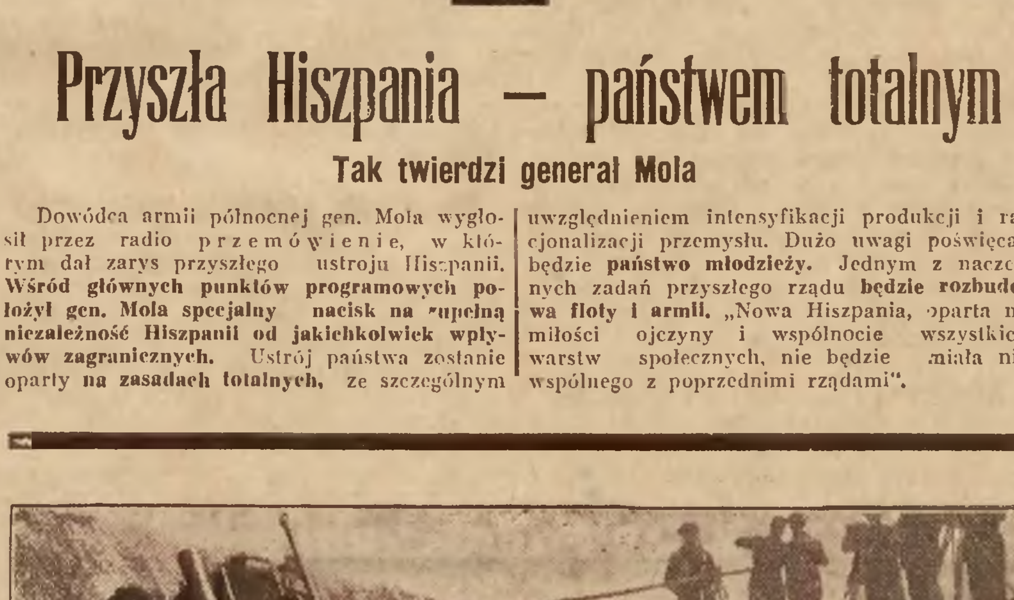
Katastrofa kolejowa pod Warszawą

We środę rano w Olszynce Grochowskiej pod Warszawą wydarzyła się katastrofa kolejowa. Po jednym torze biegły dwa pociągi z Warszawy i do Warszawy. W Olszynce nastąpiło zderzenie, w wyniku którego maszynista pociągu idącego do Warszawy poniósł śmierć. Maszynista drugiego pociągu zdołał wyskoczyć na chwilę przed zderzeniem, odniósł jednak ciężkie obrażenia. Obie lokomotywy wyskoczyły z szyn. Katastrofa zdarzyła się wskutek złego nastawienia zwrotnicy.

Przyszła Hiszpania — państwem totalnym

Tak twierdzi generał Mola

Dowódca armii północnej gen. Mola wygłosił przez radio przemówienie, w którym dał zarys przyszłego ustroju Hiszpanii. **Wśród głównych punktów programowych położył gen. Mola specjalny nacisk na zupełną niezależność Hiszpanii od jakichkolwiek wpływów zagranicznych.** Ustrój państwa zostanie oparty **na zasadach totalnych,** ze szczególnym uwzględnieniem intensyfikacji produkcji i racjonalizacji przemysłu. Dużo uwagi poświęcać będzie **państwo młodzieży.** Jednym z naczelnych zadań przyszłego rządu **będzie rozbudowa floty i armii.** „Nowa Hiszpania, oparta na miłości ojczyzny i wspólnocie wszystkich warstw społecznych, nie będzie miała nic wspólnego z poprzednimi rządami".



Tanki włoskie w akcji.

Lew okaleczył człowieka

We wtorek w Mysłowicach, przy ul. Piaskowej zatrzymała się na czas zimowy mała menażeria Herbertowej. Z rozpoczęciem nowego sezonu menażeria miała ruszyć w drogę.

Wieczorem tegoż dnia na plac, na którym obozowała menażeria, zakradł się 20-letni Stanisław Smołowski z Mysłowic. Zbliżył się on tak nieostrożnie do klatki z lwem, że lew podrażniony obecnością obcego człowieka, obudziwszy się, **uderzył go silnie łapą i dotkliwie go okaleczył.**

Na odgłos krzyków zranionego przybyli na miejsce pracownicy menażeril, którzy oderwali go od klatki. Smołowskiego odstawiono do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili **poważniejsze okaleczenia na głowie i kilka głębokich ran na plecach.**

Koncert

W niedzielę, gdy Kiepura przez mikrofon śpiewał,
Nagle trzask, krzyk, a potem — ktoby się spodziewał —
Już speacker zapowiada, że tymczasem będzie
Do wysłuchania pana Koca orędzie.
Jeden słuchał, a drugi zaś nad radiem biadał,
Że woli śpiew Kiepury, niż żeby Koc gadał.
Inny śmiał się lub radio zamknął. Było różnie...
Lecz, gdyby nie Kiepura, czyżby gadał w próżnie.

Nemo.

INFORMATOR PRAWNY

Przymusowy wykup nieruchomości

Obowiązująca dotąd **ustawa o wykonanin reformy rolnej** z dnia 28 grudnia 1925 r. powiada w art. 11, że „Corocznie aż do całkowitego wyczerpania zapasu ziemi, utworzonego w myśl działu I miejskiej ustawy, rozparcelowany będzie obszar, usta'ony przez Ra lę Ministrów na wniosek Ministra Reform Rolnych. Dalej zaś w art. 19 mówi, że o ile okaże się, że **nie została** rozparcelowana niezbędna ilość gruntów prywatnych (dobrowolnie) w poszczególnych okręgach, powiatach lub grupacw powiatów, to Rada Ministrów na wniosek Ministra Reform Rolnych ustali w ramach planu parcelacyjnego wykaz imienny tych majątków lub ich części, które poddaje przymusowemu wykupowi. Wykaz taki ma być ogłaszany w Dzienniku Ustaw R. P.

WYKAZ NA ROK 1937

Na podstawie wyżej wskazanej ukazało się właśnie w Dzienniku Ustaw (Dz. U. Nr. 10 p. 74) rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 lutego br. o ustaleniu na rok 1937 wykazu imiennego nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi.

Wobec tego, że ustalony rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1936 r. plan parcelacyjny na rok 1937 dla gruntów prywatnych, obejmujący 120 tysięcy hektarów, został wykonany tylko częściowo, przez rozparcelowanie zaledwie 54.575 ha, dlatego niezbędna dla pokrycia planu ilość gruntów prywatnych, **czyli reszta, w ilości 65.425 ha zostaje poddana przymusowemu wykupowi.** A więc przymusowemu wykupowi podlegają obszary z następujących nieruchomości ziemskich:

W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM

w powiecie bocheńskim i brzeskim: 60 ha z nieruchomości: Jodłówka, Okocim, Pomianowa, Szczepanów, Uszew, Zawada Uszewska, Poręba Mała, Uszwica, Grądy, Kopaliny, Jadowniki, Nowa Wieś, Doły, Łoniowa, Słotwina, Biesiadki i Mokrzyska, stanowiących własność Antoniego Götz - Okocimskiego, 80 ha z nieruchomości: Dębno, Wola Dębińska, Perła, Biadoliny Szlacheckie, Jastew i Sterkowiec, stanowiących własność Jana Jastrzębskiego,

w powiecie brzeskim: 53 ha z nieruchomości: Szczurowa i Rząchowa, stanowiących **własność Aleksandra Kępińskiego,**

w powiecie tarnowskim: 583 ha z nieruchomości: Gumniska, Chyszów, Klikowa, Koszyce Wielkie, Koszyce Małe, Krzyż, Lisia góra, Łękawka, Łękawica, Mikołajowice, Nowodworze, Rzędzin, Ostrów, Poręba Radlna, Trzemeśna, Skrzyszów, Niedomice, Śmigno, Tarnowiec, Wierzchosławice, Zawada, Żukowice Nowe, Piotrkowice, Ilkowice, Podgórska Wola, Niziny, Żdżany, Radlna, Zalasowa, Szynwałd, Sierakowiec, Biała, Głów, Goslawice, Wólka Tarnowiecka, Rudno i Borek, stanowiących własność Romana — Władysława — Stanisława — Antoniego **Sanguszki.** (No, tego nie trzeba upełnorolnić!)

W WOJEWÓDZTWIE LWOWSKIM

powiat bobrecki: 160 ha z nieruchomości Hrusiatycze,

powiat drohobycki: 150 ha z nieruchomości Popiele, 235 ha z nieruchomości Kropiwnik Nowy i Stary, Mraźnica i Borysław,

powiat gródecki: 217 ha z nieruchomości Leśniowice,

powiat gródecki i kolbuszowski: 445 ha z nieruchomości Bratkowice, Czerlany, Zygmuntówka, Artyszczów, Lubień Wielki i Przyłęk,

powiat krośnieński: 100 ha z nieruchomości Targowiska, Widacz i Łężany, 250 ha z nieruchomości Jedlicze, Męcinka, Chlebna, Piotrówka i Chorkówka,

powiat leski: 175 ha z nieruchomości Hulskie i Zatwarnica,

powiat lubaczowski: 235 ha z nieruchomości Lubliniec Stary i Nowy,

powiat łańcucki: 350 ha z Ordynacji Wysoka, Brzoza Stadnicka, Rakszawa, Białobrzegi i Żołynia, będącej w posiadaniu Alfreda Potockiego,

powiat rawski: 135 ha z nieruchomości Dyniska,

powiat rzeszowski: 75 ha z nieruchomości Nowa Wieś i Zaborów,

powiat sokalski: 130 ha z nieruchomości Rusin I i II-

powiat tarnobrzeski: 145 ha z nieruchomości Wielowieś, 270 ha z nieruch. Zbydniów, Kotowa-Wola i Majdan Zbydniowski,

powiat turczański: 250 ha z nieruchomości Beniowa, Beniowa cz. Bukowiec.

W WOJEWÓDZTWIE KIELECKIM:

W powiecie częstochowskim: 155 ha z nieruchomości: Wyczerpy Dolne i Część Wyczerpy Dolne, własność Geislerów, G. Płucer Sany, L. Hamburger i H. i Fl. Silberlast 205 ha z nieruchomości: Błeszno i Brzeziny oraz Osada Błeszno XXIV, własność Rodziny Rozenbaumów

W powiecie iłżeckim: 178 ha z nieruchomości Bałtów, folwark Bałtów, Narożniki, Kopalnia Wapienniak, młyn Ponik i kaczma Ponik, własność Fr. Druckiego - Lubeckiego.

W powiecie miechowskim: 270 ha z nieruchomości: Marcinowice, Wiśniówka Marcinowska i Karczowice, własność St. Strzyżewskiego; 110 ha z nieruchomości Zaryszyn własność A. Wielowiejskiego; 100 ha z nieruchomości Markowice, własność Godlewskich i A. Grabkowskiej.

W powiecie opatowskim, sandomierskim i stopnickim: 200 ha z nieruchomości Ujazd Kielczyński, Matiaszów i Szwagrów, Tursko Wielkie, Szulimów, Las Staszów, Las Wincentów, Nowa Wiśniowa, Sichów, Niziny, Grzybów Zbiorowy i Rzędów, własność Krzysztofa Radziwiłła.

W powiecie stopnickim: 140 ha z nieruchomości: Dobrów i Brzezówka, własność M. Głuskiego oraz Szczeglin, własność M. Szydłowskiej.

W powiecie włoszczowskim: 145 ha z nieruchomości Sprowa, własność A. Moesa.

A ponadto: w województwie **warszawskim** 5593 ha, **łódzkim** 6658 ha, **lubelskim** 5641 ha, **białostockim** 886 ha, **wileńskim** 1116 ha, **nowogródzkim** 2933 ha, **wołyńskim** 4450 ha, **tarnopolskim** 4923 ha, **poznańskim** 16951 ha i **pomorskim** 11270 ha.

Termin przedawn. wierzytelności

Obowiązujący od dn. 1-go lipca 1934 r. na całym terenie Rzeczypospolitej *Kodeks Zobowiązań ustala 2-letni termin przedawnienia wszelkich wierzytelności przemysłowców, rzemieślników i kupców z tytułu dokonania wyrobów i dostarczenia przez nich towarów, tudzież wierzytelności rolników za dostarczone płody rolnicze lub leśne.*

Z powyższego wynika, iż z dniem 1-go lipca 1936 r. uległy już przedawnieniu wszelkie należności z tytułu pobranych lub sprzedanych przez kupców towarów, które były płatne (wymagalne) przed dniem 1-ym lipca 1934 r. i skutkiem tego nie mogą już oni dochodzić swych należności z okresu z przed tej daty, gdyż na wypadek sporu wystarczy powołanie się przez stronę pozwaną na art. 285 kod. zobow., aby pretensja powoda była przez sąd oddalona.

Fakt, iż towary lub roboty były dokonywane w dalszym ciągu pomiędzy tymi samymi stronami, nie ma bynajmniej żadnego znaczenia na bieg powyższego przedawnienia, gdyż 2-letni termin biegnie od chwili, w której była wymagalna należność za dostarczony towar lub świadczone usługi.

Zniesienie sądów przysięgłych

uchwaliła sejmowa komisja prawnicza

Sejmowa komisja prawnicza obradowała nad sprawą **zmiany ustroju sądów powszechnych i kodeksu postępowania karnego.** Na obradach obecny był minister sprawiedliwości **Grabowski.**

Sprawa zniesienia sądów przysięgłych i sądu pokoju nie wywołała żadnego sprzeciwu. Projekt ustawy o zmianie ustroju sądów powszechnych został przyjęty z kilku małymi poprawkami natury merytorycznej i kodyfikacyjnej. Do ustawy włączono ustęp o feriach sądowych.

Następnie przystąpiono do trzeciego punktu obrad, mianowicie do zmian w kodeksie postępowania karnego. W toku tej debaty, zostały omówione następujące kwestie: **Zmiana przepisów o tymczasowym aresztowaniu, oraz przepisy zakazujące sądowi odwoławczemu nakładania kary wyższej, jeżeli apelację złożył tylko oskarżony. Co do obydwu tych spraw przeszły wnioski kompromisowe.**

Jeszcze o niezawisłości sądów

Jak donosiła prasa, świat prawniczy polski jest żywo zaniepokojony wniesionym już do Sejmu projektem rządowym ustawy o zmianach w ustroju sądów i postępowaniu karnym. W stolicy, a także i na prowincji toczą się ożywione dyskusje na ten temat, a jak słychać, adwokaci zamierzają przedstawić ciałom ustawodawczym zbiorowy protest przeciwko zamierzeniom rządu.

To, co głównie niepokoi świat prawniczy, streścić można w następującym paradoksalnym wyrażeniu: **usprawnienie wymiaru sprawiedliwości kosztem jego dobroci.** W uzasadnieniu przedłożenia rządowego czytamy, że trzeba zerwać „z przerostami liberalizmu procesowego“ — i zgodnie z tą tendencją zaprojektowano takie reformy, **które nie tylko ograniczają dotkliwie prawa oskarżonego, ale co gorsza, narażają na szwank swobody obywatelskie w ogóle, a przy tym utrudniają niepomiernie osiągnięcie najwyższego celu procesu karnego, tj. wykrycie, ujawnienie prawdy rzeczywistej, materialnej, a co zatem idzie realizację pojęciowej sprawiedliwości.**

Stanowisko adwokatów polskich

W ostatni poniedziałek odbyło się w Warszawie zebranie **adwokatów polskich** przy udziale zaproszonych gości, w szczególności delegata ministerstwa sprawiedliwości, p. prok. **Siewierskiego,** referenta sejmowego **posła Siody,** oraz **sędziów Sądu Najwyższego.**

Na zebraniu tym **adw. Marian Niedzielski** omówił wyczerpująco niebezpieczeństwo, jakie przedstawia dla wymiaru sprawiedliwości zamierzona reforma, a wywody jego uzupełnili jeszcze i pogłębili następni mówcy, w szczególności adw. **Jan Nowodworski,** prof. **Stefan Glaser** i b. prezes S. N. **A. Mogilnicki.** Uwaga wszystkich mówców skupiała się głównie dookoła dwóch zagadnień reformy: **ograniczenia istotnego toku instancji, oraz niejawności postępowania,** w szczególności w instancji kasacyjnej, gdzie odtąd ma być zasadą wręcz wykluczenie jawności. Poza tym zwrócono również uwagę na rzecz zasadniczej natury, mianowicie kwestię **niezależności sędziów w świetle projektu rządowego.**

Wyłączenie elementu społecznego

Art. 1 projektu rządowego rozpoczyna się od słów: **„Znosi się instytucje sądów przysięgłych i sędziów pokoju“.** W ten sposób ma być ostatecznie wyeliminowany **element społeczny** od udziału w wymiarze sprawiedliwości. A jak wiadomo, może najistotniejsze znaczenie udziału tego elementu w sądownictwie polega właśnie na jego **niezależności,** a tym samym na niezależności tego rodzaju sądownictwa, t. zn. ludowego lub mieszanego. Nawet zaciekli przeciwnicy sądownictwa przysięgłych przyznawali zawsze i przyznają, że gdyby niezależność sędziów była jedynym przymiotem sądownictwa, wówczas sądy przysięgłych byłyby najdoskonalszą formę sądownictwa. Reforma więc, polegająca na zniesieniu tych sądów zwłaszcza w okresie hipertrofii procesów politycznych, ma, rzecz jasna, swoją wymowę.

Zagadnienie kasacji

A następnie nie bez znaczenia dla kwestii niezależności sądownictwa jest niezawodnie **utrudnienie odwoływania się do najwyższej instancji sądowej, tj.** Sądu Najwyższego i ograniczenie samego znaczenia kasacji skutkiem wykluczenia jawności w tej instancji. Wiadomo bowiem, że sędziowie najwyższej instancji sądowej, jako ci, którzy osiągnęli już najwyższy szczebel w hierarchii wymiaru sprawiedliwości i którzy zatem nie mogą niczego więcej oczekiwać od władzy administracyjnej, są tym samym najbardziej niezależni z pośród sędziów koronnych.

Ostrzeżenie

Nie od rzeczy będzie może przypomnieć w związku z tym to, co w r. 1928 pisał Al. Mogilnicki, krytykując prawo o ustroju sądów w ówczesnej redakcji:

„Gdyby przepisy powyższe miały się utrzymać, stałyby się podstawą szybkiego rozbicia sądownictwa. Dzisiejszy sędzia polski, poza nielicznymi może wyjątkami, ma głęboko wszczepione poczucie niezawisłości: można go złamać, ale nie można go zgiąć. Gdy się jednak wytworzy stała atmosfera niepewności, gdy przez długie lata sędzia będzie wiedział, że jeden wyrok nie po myśli rządu może spowodować dymisję lub przeniesienie w bardzo niedogodne warunki, to z biegiem czasu lepsze, nieugięte jednostki, jedna za drugą odejdą, a wtedy pozostaną tylko słabsze charaktery, które będzie można urabiać tak, jak potrzeba chwili będzie wymagała. To jest nieunikniona konsekwencja podważenia niezawisłości sądów”.

Dzisiaj, kiedy tyle się mówi o pozyskaniu zaufania społeczeństwa i współpracy z nim, winno się pamiętać o tym, że może nic bardziej nie pogłębia przepaści pomiędzy społeczeństwem a rządem, jak **brak zaufania do niezawisłości sędziów, a tym samym do państwowej pieczy prawnej i praworządności.** Sg.

Odpowiedzi Redakcji

WP. Julian Lasota, pow. Zborów. — Zamówienie na książki skierowaliśmy do Księgarni Związku Młodz. W. w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 23, która prześle cennik. Po informacje w sprawach młodzieżowych trzeba zwrócić się pod adresem: Kierownik Władysław Fołta, Gać, p. Markowa, pow. Przeworsk.

WP. Andrzej Żak, pow. Stopnica. — „Piast“ stale wysyłany jest w środy każdego tygodnia.

WP. Józef Ferenc, pow. Ropczyce. — W tym numerze podajemy wykaz majątków, które mają ulec przymusowej parcelacji w tym roku. Wcześniej majątek nie może być przymusowo parcelowany, dopóki nie znajdzie się w wykazie. Możliwe jest kupno osady na Pomorzu. Lepiej coś kupić, niżeli czekać.

WP. Ignacy Przeniosło. — Na pytanie wyjaśniamy: 1) jest to pismo endeckie, mające głównie na celu walkę z żydami. 2) O ileby „Biblioteka“ dłuższy czas nie nadesłała książek, trzeba się do niej zwrócić z upomnieniem. 3) Dopłata do końca roku wynosi 7,50 zł.

WP. Jan Hadło. — Niestety, nie możemy spełnić pańskiego życzenia i nie ogłosimy nadesłanego „poglądu“ w naszej Ojczyźnie Polsce, jak pan chciał. Ludzie mają dość innych strapień.

UMOWA WŁOSKO-POLSKA. Pomiędzy Zw. łódzkich przemysłowców bawełnianych a włoskimi producentami sztucznej przędzy zawarta została umowa na dostawę 1.400 kg. przędzy za polskie płody rolne. Przędza wejść ma do Polski za ulgowym cłem.

SPADEK PROTESTÓW WEKSLOWYCH. W styczniu br. zaprotestowano na terenie całej Polski według danych G. U. S. ogółem 135.9 tys. sztuk weksli na sumę 17,5 miln. złotych wobec 135,6 sztuk na sumę 20.1 miln. zł w styczniu 1936 r.

80 TYS. ZŁ ZA DACH. Znakomitym źródłem z właścicieli domów uzyskał z podnajęcia dachu 3.000 funtów szterl., t. zn. około 80.000 zł.

ŁADNE DOCHODY. Adw. Gabryel procesował się z magistratem warszawskim o 3 mil. zł honorarium. W toku procesu magistrat przedłożył wyciąg, z którego wynika, że adw. Gabryel w ciągu 6-letniej pracy na stanowisku radcy prawnego stolicy pobrał 450 tys. zł. Poza tym adw. Gabryel ma dożywotnią emeryturę w kwocie 800 zł miesięcznie.

BATA NA WSCHODZIE. Bat'a zamierza uruchomić wielką fabrykę obuwia w Indiach Holenderskich. Przy fabryce tej miałyby być uruchomione wielkie zakłady garbarskie.

NOWA RZEŹNIA W ŁAŃCUCIE. Na wiosnę rozpocząć się ma budowa nowej rzeźni w Łańcucie, zaopatrzonej w najnowsze urządzenia i w chłodnię elektryczną. Ogólne koszta budowy wyniosą 150 tys. zł.

DYREKTOR STOCZNI GDYŃSKI. Dyrektorem Stoczni Gdyńskiej, nabytej przez „Wspólnotę Interesów“, został mianowany kierownik fabryki zwrotnic i sprężyn przy zakładach przetwórczych huty „Piłsudski“ w Chorzowie, inż. Arnold Badian.

ANTONI MARCZYŃSKI

W DŻUNGLACH BIRMY

Powieść egzotyczna

(72)

— Ho, ho, wasza królewska mość, od tego czasu ceny brylantów spadły o trzydzieści procent!

— Nic o tem nie słyszałem.

— Bardzo mi przykro, jednak...

— Jest proste wyjście, panie Prado. Dam panu brylantów za czterysta tysięcy funtów według dawnego szacunku jubilerów paryskich, a jeśli pan przy sprzedaży tych kamieni osiągnie niższą kwotę, dopłacę różnicę, gdy będę regulował resztę waszej należności za dostarczoną broń. Zgoda?

Freddy nie chciał przeciągać struny, lecz z drugiej strony widok takich bogactw podniecił jego chciwość do maksimum. Zwalając winę na „bezduszną biurokrację", panującą w zarządzie firmy, „Wolfson Steel Company", który to zarząd rzekomo nie wykonałby zamówienia, jeśli zadatek nie wyniesie dokładnie 40 procent przyszłej faktury, uzyskał wreszcie to, że Bahadur zgodził się dać mu za równe pół miljona brylantów i pereł według ich dawnego szacunku.

— Tu niema żadnego ryzyka, — dowodził bezczelny oszust. — Jeżeli uzyskam za to więcej, niż czterysta tysięcy, w co śmiem wątpić, to ewentualną różnicę zapisze się na dobro rachunku waszej królewskiej mości.

— A jaką ja będę miał pewność, że uzyskał pan ze sprzedaży sumę przez pana później mi podaną, nie zaś inną, wyższą?

— Tak cennych objektów byle kto nie kupi, tylko jakiś miljoner, lub solidni jubilerzy, a wszelkie tranzakcje będą zrobione pisemnie.

— Acha, te kontrakty pan mi przywiezie.

— No, oczywiście! — odparł Prado, rżąc wewnętrznie ze śmiechu i bawiąc się kapitalnie kosztem naiwności Bahadura.

— Zatem proszę wybrać sobie kamienie, najodpowiedniejsze do sprzedaży. Sądzę, że sztuki małe prędzej znajdą nabywców, niż...

— O, przeciwnie, wasza królewska mość...

W powrotnej drodze Freddy nie narzekał na lektykę. Mniejsza już o lufcik, który tym razem otworzono, stokroć ważniejszem było to, że na kolanach trzymał złotą szkatułkę, (wycyganioną nadprogramowo), a w niej skarb wartości pół miljona funtów szterlingów. Tak był tem oszołomiony, iż zapomniał zupełnie o „nekrologu", jaki nagryzmolił chemicznym ołówkiem na przedniej ściance palankinu, gdy uległ napadowi obłędnego strachu. Dopiero przy obiedzie przypomniał sobie, że należało zamazać te napisy.

— Jeśli je kto zauważy przed moim wyjazdem, wynikną stąd paskudne komplikacje! — lękał się.

Liczył trochę na lenistwo tubylców i nie zawiódł go te rachuby; nikomu ze służby radży ani przez myśl nie przeszło zajrzeć do wnętrza palankinu i szukać tam niewiedzieć czego.

Zato Bahadur Pagan miał dobrą pamięć.

— Zanim pan odjedzie, — rzekł do Prady, — musi pan w mej obecności napisać list do Harry'ego Kighta, komendanta policji w Myitkyina.

— Z największą przyjemnością.

Zrobił to od ręki. Poświęciwszy dłuższy ustęp opisowi swojego pobytu w Czao-ping'u u „najmilszego i najbardziej gościnnego z indyjskich radżów", w końcowym ustępie listu zawiadomił pana Harry'ego Kighta, że przybył szczęśliwie do Fortu Makun, skąd dalsza podróż będzie już napewno bezpieczna.

— Dobrze! — uznał Bahadur, przeczytawszy ten elaborat. — Mój sługa wyśle to z Makun.

— Ale do tej chwili ja list zatrzymam przy sobie! — dorzucił Prado z czarującym uśmiechem. — „Sicher ist sicher", jak mówią Niemcy.

— Wszystko mi jedno. — „Najmilszy gospodarz" wolał udawać, że nie zrozumiał tego votum nieufności. — Poza tem musi pan odprawić swoją karawanę, z którą przywędrował pan tutaj z Myitkyiny.

Załatwił to również, przy wieczerzy omówił z Bahadurem wszelkie szczegóły dostawy zamówionej broni, dostawy, która nigdy nie miała dojść do skutku, poczem raz jeszcze odegrał swą lichą komedję obaw o żonę i gróźb straszliwego odwetu na wypadek, gdyby Zosię spotkała jaka krzywda podczas jego nieobecności. Wreszcie, podziękowawszy gospodarzowi za gościnę, zapytał, czy może odejść, gdyż chce pożegnać się z żoną.

— Już teraz? Przecież odjedzie pan dopiero o świcie.

— Tak jest, wasza królewska mość, ale przed tak długą rozłąką pożegnanie musi być także odpowiednio długie... Och, gdy pomyślę, że przez trzy miesiące nie będę jej widział, ani całował... O, muszę to sobie powetować dzisiejszej nocy! Będę moją Zosieńkę pieścił aż do świtu...

Nie liczył na to wcale i, jak się okazało, miał rację. A w tym samym czasie Bahadur udzielał Dewadacie instrukcyj w związku z jutrzejszym odjazdem gościa z Czao-ping.

— Odwiedzisz go do Fortu Makun. Tam odbierzesz od niego... choćby siłą!... list, zaadresowany do niejakiego Kighta w Myitkyina i wyślesz go pocztą express. Gdy to uczynisz, wracaj tutaj!

— Z nim?

— Ależ nie! Pan Prado pojedzie dalej sam.

Dewadatta zaczął przestępować z nogi na nogę, pochrząkiwać, mruczeć.

— No, co ci się nie podoba?

— Wasza królewska wysokość! Na rękach piastowałem waszą...

— Wiem, że mnie piastowałeś i możesz mówić swobodnie, co myślisz.

— Myślę, że muzułmanie mają słuszność, kiedy powiadają: „Nie poznasz człowieka, póki z nim nie zjesz beczki soli". Beczki! A sól, jaką tutaj zjadł w potrawach ten gość zmieściłaby się w orzeszku, choć jedzenie z winy naszych leniwych kucharzy tak często bywa przesolone.

— Chcesz przez to powiedzieć, że zbyt mało znam pana Prado, abym mu mógł powierzać taki skarb?

— O, najświatlejszy, ty czytasz w mojem sercu!

— Zapominasz jednak, że Prado nawzajem powierza mi swój wielki skarb, swoją żonę.

— Tak, wasza królewska wysokość. Ta mem-sahib jest młoda, miła, piękna, jest biała! Niejeden radża zapłaciłby za nią... pięćset funtów. Ale pięćset t y s i ę c y funtów...?!

— Ja przecież jej nie kupuję! Ona pozostanie w Czao-ping jako zakładniczka, jako rękojmia uczciwości jej męża.

— Pół miljona funtów to ogromna pokusa. Dla takiej sumy warto zostać nieuczciwym, a pan Prado...

— Prado kocha swoją żonę! — wtrącił Bahadur. — Przekonałem się o tem niejeden raz. Już w pierwszy dzień, przy wieczerzy spytałem niby to żartem, czy nie odstąpiłby żony za kilka brylantowych guzów i obraził się na mnie.

— Byłem przytem, wasza królewska mość. Lecz te brylantowe guziki warte są dziesięć tysięcy, a pół miljona funtów to jednak...

— Głupcze, ty myślisz, że dla białych kobieta jest tem, czem dla nas? Gdyby tak było, bądź pewien, iż Prado nie otrzymałby ode mnie ani tysiąca funtów bez należytej gwarancji. Bo wprawdzie podoba mi się jego żona, jednak nie do tego stopnia, bym dla niej popełniał szaleństwo! Nie jestem młodzikiem, którego miłość zaślepia!

Dewadatta uśmiechnął się leciuteńko; ustawiczne polowania, produkcje tancerek, iluminacje ogrodu lampionami, słowem wszystko to, co działo się w Czao-ping od dnia przyjazdu państwa Prado świadczyło najdobitniej, że podstarzałego radżę zaślepiła miłość do Zosi, niczem jakiego młodzika... Lecz Bahadur zauważył ten uśmieszek i wrzepił swojemu ex-piastunowi srogą burę, zakończoną stwierdzeniem, że on sam wie, co czynić należy, a czego unikać, że tranzakcję z panem Prado przemyślał dokładnie, że wyprasza sobie stanowczo jakąkolwiek krytykę swego postępowania.

Zkolei zabrał głos Dewadatta. Zaczął od pokornego usprawiedliwiania się i przepraszania. On nie chciał... bierze na świadka wszystkich bogów birmańskich... nie chciał, nie ośmieliłby się nawet krytykować swojego pana, który ma więcej rozumu, niż cała ludność Birmy, to jest 13.205.564 głów, ale...! No, cóż, biały, to biały. Biali potrafią oszukiwać nawet bogów, ba, własnego Boga oszukują codziennie przynajmniej tu, w Azji, robiąc właśnie to, czego im ich religja zabrania. Nie byłoby więc żadną hańbą dla jego królewskiej wysokości, najmądrzejszego człowieka w Birmie, gdy go jakiś biały wyprowadził w pole i tego właśnie lęka się on, Dewadatta.

— No, dobrze już, dobrze! — rzekł udobruchany Bahadur, klepiąc łaskawie swego doradcę po ramieniu. — W nagrodę za twoją wierność powiem ci coś, co ucieszy cię bardzo. Otóż dowiedz się, Dewadatto, że nie on mnie wywiedzie w pole, a naodwrót ja jego!

Stary sługa aż w dłonie klasnął z radości.

— Jakżeto, wasza królewska wysokość?

— Narazie wszystko będzie tak, jak z nim umówiłem. Jego żona pozostanie moim najmilszym gościem i krzywda nie spotka jej żadna. A kiedy Prado przywiezie zamówioną broń, urządzę na jego cześć polowanie, podczas którego jeden z moich lampartów, źle wytresowany, zamiast pobiec za antylopą, rzuci się na pana Prado, rozumiesz? W ten sposób jego żona pozostanie u mnie nazawsze, już nie w charakterze gościa oczywiście. Co ty na to?

Dewadatta był zachwycony.

— Z tego możnaby wyciągnąć jeszcze drugą korzyść! — rzekł. — Możnaby nie zapłacić reszty rachunku za dostarczoną broń!

— Nie jestem oszustem! — żachnął się Bahadur, poczem dodał! — Ale pomyślę jeszcze nad twoim projektem. Podoba mi się w zasadzie, tylko trzebaby znaleźć jakiś wykręt dla chlebodawców Prady, dla tej amerykańskiej firmy.

— Nic prostszego, wasza królewska mość. Firmę zawiadomimy, że całą należność otrzymał pan Prado, a skoro go w powrotnej drodze zabili i ograbili jacyś rozbójnicy w Siamie, my nie ponosimy za to...

— Świetna myśl! No, idź już spać, Dewadatto. Jutro skoro świt odwieziesz Prado do Fortu Makun.

— Wolałbym odwieźć go aż na okręt. Bo nuż przyjdzie mu ochota łgać, że ograbili go po drodze Anglicy?!

— Hm, i to racja!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Uśmiechnij się!

LOGICZNE PYTANIE.



— Proszę mi powiedzieć, panie sędzio! Dlaczego żebranina ma być grzechem, skoro dawanie jałmużny jest uważane za cnotę?

EGIPTOLOGIA

On: — Czy każda mumia musi liczyć 4000 lat?

Ona: — Nie, ty na przykład masz tylko 60 lat.

(„Le Rire")

BEZ TAJEMNIC

Młoda żona do męża:

— Obiecaliśmy sobie nie mieć żadnych sekretów przed sobą.

— Tak, kochanie, ale o co ci chodzi?

— Chciałabym mieć teraz płaszcz na futrze.

(„Le Rire")

MA RACJĘ



— Zaczynam się niepokoić więźniem nr. 386. Jego łóżko w nocy było nietknięte...

(„New-Yorker")

NASZE DZIECI

— Mam już sześćdziesiąt lat, ale nie przypominam sobie, abym kiedykolwiek w życiu skłamał.

— Tak, papciu, w twoim wieku pamięć już nie dopisuje.

CIERPLIWY

— A może pan kupi tę grę, wymaga cierpliwości?

— Dziękuję, zbyteczne, mam dwoje dzieci.

(„Le Rire")

ZNAK CZASU

— Ile lat jest pan żonaty?

— Czy chodzi pani i ostatnie moje małżeństwo, czy w ogóle.

(„Dagens Nyheter", Sztokholm)

ROZTARGNIONY PROFESOR



Żona: — Ależ, Henryku, zapomniałeś chyba, że przed dwoma miesiącami rozwiedliśmy się...

(„Smith's Weekly", Sydney)

ROLNICTWO · OGRODNICTWO
DROBNY ROLNIK · DZIAŁKOWIEC · PSZCZELARZ

Nasiona

Dla mieszkańców wsi, czerpiących środki do zycia z wyhodowanych na posiadanej ziemi produktów roślinnych, niezmiernie doniosłe znaczenie ma **jakość nasienia.** Nie wszystkie rośliny, uprawiane przez drobne gospodarstwa, dostarczają nasion odpowiednich do siewu. Poza zbożem wszystkie inne rośliny należy specjalnie uprawiać, jeśli się chce, by dały odpowiednie nasiona. **Na nasiona każde gospodarstwo rolne wydaje z wiosną kilkadziesiąt złotych.** Nasiona są artykułem, którym muszą się interesować kupcy wiejscy z dwu powodów. Pierwszy — to korzyści własne, osiągane przy sprzedaży, drugi — to obowiązek, jaki na kupców nakłada solidarność z chłopem-rolnikiem. Solidarność polega na tym, że kupiec winien dołożyć wszelkich starań, aby praca i trud chłopa-rolnika, wkładane w rolę, wydały jak najlepsze rezultaty, bo im większe rezultaty osiągną chłopi-rolnicy, tym większe obroty będzie miał kupiec w sklepie. Dlatego kupcy wiejscy winni zająć się dostawą potrzebnych wsi nasion, umożliwić im osiągnięcie jak najlepszych plonów. Prowadzenie w swych sklepach nasion kupcy wiejscy winni traktować jako akt obrony chłopów-rolników przed stratami, ponoszonymi przez kupowanie nasion bezwartościowych od różnych kombinatorów i oszustów. **Ciągle się słyszy narzekania rolników, że już trzy lata sieje ogórki, a te wcale nie wschodzą, albo tylko kwitną, a ogórków nie rodzą, lub koniczyna, kupiona w mieście na straganie, nie wschodzi wcale, albo zamiast niej wyrasta jakieś zielsko.** Wieś jest oszukiwana przez różne typy, które do torebek o pięknych malowidłach pakują najrozmaitsze świństwo i sprzedają je za pełnowartościowe nasiona. Sprzedają tanio, ale nasienie wcale nie kiełkuje, albo wydaje mizerny plon. Przed tymi stratami mogą wieś uchronić kupcy wiejscy przez przejęcie handlu nasionami w swoje ręce. Ażeby to umożliwić, **Zarząd Zrzeszenia Kupców Wiejskich** zawarł porozumienie z pewnymi zakładami ogrodniczymi w Warszawie, na podstawie którego członkowie Zrzeszenia będą mogli otrzymywać nasiona na warunkach bardzo dogodnych. Uzyskany został pewien bezprocentowy kredyt kilkumiesięczny oraz możliwość zwrotu nasion nie sprzedanych w sezonie. Kupcy wiejscy, zainteresowani tą sprawą, zechcą niezwłocznie zgłosić się do Zrzeszenia Kupców Wiejskich, Warszawa, ul. Widok 11 m. 13, gdyż ze względu na nadchodzącą wiosnę sezon w dziale nasion już się rozpoczął.

Pszczelarze!

Siejcie w pobliżu pasiek rośliny o kwiatach miododajnych, a zwiększycie w dwójnasób zbiory miodu.

Do roślin miododajnych należą:

WIĄZANKA WROTYCZOWA

należy do najwybitniejszych roślin miododajnych i słusznie nazwaną została przez pszczelarzy królową roślin miododajnych. Na grunt jest niewybredna: udaje się na ziemiach lekkich, piaszczystych, a nawet na nieużytkach. Lepsze wyniki wydaje na gruntach dobrze spulchnionych i oczyszczonych z chwastów. Posiada tę cenną zaletę, że się bardzo szybko rozwija i zakwita już około 7 tygodni po wysiewie, kwitnie przy tym bardzo długo i obficie.

Z powodu krótkiego okresu wegetacyjnego może być sianą partiami co 3—4 tygodnie, począwszy od kwietnia do późnej jesieni. Siana późną jesienią, zakwita wczesną wiosną. Nie chcąc poświęcać specjalnie dla wiązanki pola, można ją siać jako poplon na ścierniskach płytko zoranych i lekko zabronowanych, lub nawet na nieużytkach. Siać rzadko, bo się silnie rozkrzewia. Wyrasta 75 cm do 1 metra wys. Raz siana może się sama zasiewać.

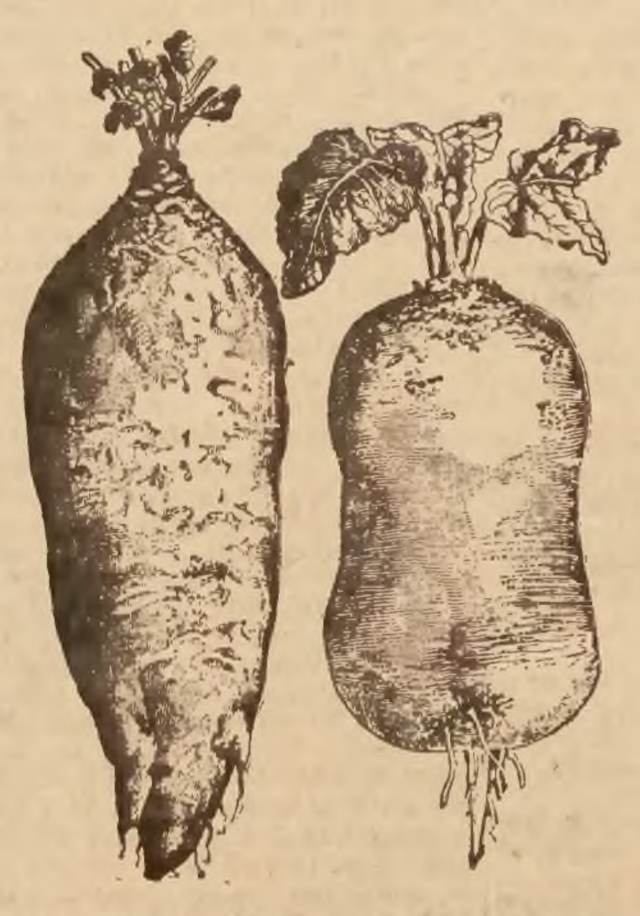
Gdzie są pszczoły, nie powinno zabraknąć tej cennej rośliny, która zapewnia pszczelarzom poważne korzyści, gdyż w czasie kwitnienia miliony pszczół obsiada kwiaty, czerpiąc z nich miód.

Wysiew wiązanki wrotyczowej w czystym wysiewie wynosi zależnie od ziemi 1,25 do 1,3 kg na mórg. — Na ziemie gorsze siać nieco więcej.

KONICZYNA BOKHARYJSKA

Rośnie doskonale na lżejszych ziemiach, nawet na szczerym piasku, a wytrzymuje doskonale posuchy. Jedną z największych zalet jest ta, że dostarcza wielkiej ilości pyłku miododajnego dla pszczół. — Zaleca się koniczyną bokharyjską obsiewać różne zbędne a nieobsiewane pola np. koło domostw zabudowań gospodarczych, na polnych miedzach itp. Gdy koniczyny bokharyjskiej się nie kosi, trwa dłuższy czas na jednym miejscu, gdyż ziarno opadające jesienią, na wiosnę kiełkuje. Czas kwitnienia trwa od czerwca do października, a więc pszczoły mają pożytek z tej rośliny przez całe lato.

Uprawa roślin pastewnych



Mamuty czerwone — Ekendorfy żółte

Buraki pastewne stanowią znakomity i bardzo pożywny pokarm dla krów i owiec; podawane z sieczką z dodatkiem treściwej paszy odgoryczonego łubinu. Także i liście są dobrą paszą dla krów. Buraki udają się na gruntach bardzo dobrych, głębokich, dobrze nawożonych, a najwłaściwsze przedzimowe mierzwienie ziemi pod buraki stanowi zwykły obornik, wymagają bardzo wielkiej pulchności ziemi, dostatecznego zapasu wilgoci, równomiernego nawożenia i głębokiej orki jesiennej. W kwietniu uskuteczniony wysiew jest zawsze dla wzrostu korzystniejszy od późniejszego. Na ziemie przepuszczalne, głęboko uprawione zaleca się do bezpośredniego wysiewu długie odmiany, zaś na ziemię z płytką warstwą urodzajną zaleca się walcowate odmiany. Wysiew na mórg magdeburski (¼ ha) 4,5 — 5 kg.

Kapusta pastewna

Olbrzymia, wysoka, nie tworzy główek, tylko rozwija silnie mięsite liście i tworzy delikatny smaczny, mięsisto pełny pień. Waży około 10 kg. Ma wielkie znaczenie w gospodarstwie wiejskim, stanowi bowiem nadzwyczaj treściwą i chętnie przez bydło zjadaną paszę. Liście i głąby zostają przez świnie i krowy nawet bez posiekania w zupełności zjadane. U krów wpływa kapusta pastewna wydatnio na zwiększenie ilości mleka oraz zawartości w nim tłuszczu, zawiera bowiem dużo witamin (białko itp.). Również dla drobiu stanowi siekana kapusta pastewna wyborną karmę. Jest odporna na mrozy i łagodne zimy dobrze przetrzymuje.

Wysiewa się w marcu, kwietniu, wprost do gruntu w rzędy odległe co 50 cm, po okopaniu należy roślinki przerwać na odległość co 40—60 cm. Przy takim wysiewie potrzeba na hektar około 5 kg nasion. Przy wysiewie inspektowym lub na zagoniku i po przesadzeniu w maju — czerwcu w odległości 40—50 cm wystarczy 1—1½ kg nasiona na hektar. Z hektara zebrać można zależnie od rodzaju gleby, nawożenia i opadów do 1000 kwintali zielonej paszy.

Żywokost

Doskonała trwała roślina pastewna, uprawiana głównie dla trzody chlewnej. Raz założona plantacja żywokostu trwać może na jednym miejscu około 10 lat i więcej, dając corocznie kilka odrostów liści. Najlepiej udaje się żywokost na żyznych glebach, chociaż rośnie również na lżejszych, byle dostatecznie wilgotnych ziemiach. Przy starannej uprawie i obfitym nawożeniu (obornikiem, supertomasyną, solą potasową), zbiór zielonej masy wynosi około 1000—1200 kwintali masy zielonej w tym około 10—12 kwintali białka. Dobrze jest po każdym cięciu liści zasilić rośliny saletrą, względnie saletrzakiem

Żywokost matador daje od wczesnej wiosny aż do mrozów wyborną karmę zieloną szczególnie dla świń.



Kolejka na Kasprowy Wierch.

Groch



Bukszpanowy, niski, najwcześniejszy i najlepszy do pędzenia. Słodki i miękki, strączki zupełnie bez błonek, gotuje się razem z strączkami, nie łuszcząc ziarn. Nadaje się do uprawy inspektowej.

Królowa konserw, nadzwyczaj bogato rodzący, przeważnie o podwójnych strączkach, w których znajduje się do 12, bardzo smacznych i słodkich groszków. Strączki są długie a łuski bardzo cienkie. Najlepsza odmiana targowa i na konserwy.

De Gruce — Karlik. Najwcześniejsza i najlepsza odmiana do pędzenia w inspektach i do gruntu. Wyrasta zaledwie do 25 cm. wysoko, co stawia go na pierwszym miejscu wśród odmian inspektowych. Wyborny również do uprawy gruntowej, zrywany w stanie zielonym, rodzi obficie prawie całe lato.

Najpilniejsze prace
w warzywniku

Siać do ciepłego inspektu buraki do zbioru „na liść", tj. boćwinkę. Suszyć dymkę. Po św. Macieju wysiewać do inspektu umiarkowanego kalafiory na zbiór najwcześniejszy oraz kalarepę do uprawy inspektowej. Kończyć siew najwcześniejszej kapusty, w końcu miesiąca pikować siewki i siać na rozsadę do inspektu umiarkowanego kapustę włoską i sałatę. Następnie siać do tegoż inspektu pomidory na rozsadę i sałatę do zbioru liści. Zakładać pieczarkarnie. Wysiewać do inspektów zimnych brukselkę, koper, marchew, rzodkiewkę i sałatę.

Marchew
dobrą paszą

Marchew, jako pasza energetyczna, posiada bardzo małą wartość odżywczą. Należy ją traktować jako dodatek dietetyczny, posiadający w dużej ilości witaminy. Podczas gotowania marchew traci w dużej mierze te cenne własności. Dlatego należy stosować w paszy marchew surową, jednakże w niezbyt nadmiernej ilości.

Wapno w ogrodach

Chcąc poprawić właściwości gleby w ogrodach, stosujemy z dużą korzyścią wapno niepalone, przy czym jednak należy uważać na stopień zmielenia jego. Im wapno jest lepiej zmielone, tym wartość jego jest większa, gdyż będzie się łatwiej rozchodziło w glebie. Można też używać wapna palonego. Robi się to w sposób następujący: Bierze się wapno w kawałach, układa je na małe kupki po 50 kg., przykrywa ziemią na czas trzech tygodni, zakrywając szczelnie szpary, powstające w ziemi. Po trzech tygodniach wapno rozrzuca się w dzień pogodny. Wapno mielone lasuje się dopiero po zmieszaniu go z ziemią, z tego też powodu jest ono znacznie lepsze w działaniu od wapna palonego w kawałkach, a przy tym dogodniejsze w użyciu. Stosując wapno niepalone, musimy przestrzegać, by nigdy go nie wysiewać na mokrą rolę. Po wysiewie zmieszać trzeba wapno z ziemią bronowaniem. Po oborniku lub kompoście wapno stosujemy dopiero po upływie roku.

Wskazówki
ogrodnicze

W sadzie należy niszczyć szkodniki i choroby drzew. W połowie miesiąca przystąpić do cięcia drzew. Ciąć gałązki suche, połamane, krzyżujące się ze sobą oraz rosnące wierzchołkiem w głąb korony drzew. Z drzew owocowych ciąć tylko jabłonie, grusze, inne bowiem, jak wiśnie, czereśnie, śliwy, brzoskwinie i morele słabną po cięciu, a nawet giną. Powstałe przy cięciu rany smarować maścią ogrodniczą.

Opryskiwać drzewa owocowe w bezmroźne dni karboliną sadowniczą 10 proc., t. j. 10 kg. karboliny (pojedyńczej) na 100 kg. wody lub 5 proc. przy użyciu karbolineum stężonego.

Czyścić maliny, wycinając przy samej ziemi stare pędy i młode zbyt cienkie, zostawiając u jednej rośliny 4—6 pędów, które skracamy na jedną trzecią (licząc od góry). Agrest i porzeczki traktujemy podobnie, jak maliny, nie skracając jednak pędów.

Kronika Śląska

Kłopoty szarego człowieka

W okolicach przemysłowych Śląska w okresie angielskiej koniunktury przystąpił Urząd Wojewódzki do budowy osiedli robotniczych. Zaczęto z rozmachem i dlatego prawdopodobnie eksperyment zawiódł. Nabywcy domków nigdzie nie są zadowoleni, bo cena jest luksusowa, a warunki bytowania podobno, lepiankowe; wilgoć i zimno. To też użytkownicy niebardzo się kwapią do przewłaszczenia, tak, że Urząd Wojewódzki śląski ma kłopoty. Jego jednak stać na to. Nie stać jednak nabywców. W Goleszowie np. nabywcami są robotnicy cementowi, świętujący przez parę miesięcy w okresie martwym sezonu. Gdzież w takich warunkach robotnik może sobie pozwolić opłacać miesięcznie po 50 i kilka złotych tytułem rat i odsetek od sumy 16.000 zł., jakiej żąda Urząd Wojewódzki? To jest naprawdę kłopot Prywatny właściciel, który budował w okresie dobrej koniunktury, sprzedając, obecnie traci ponad połowę. Trudno, takie jest prawo ekonomiczne.

Urząd Wojewódzki nie tylko nie chce nic stracić, on chce zarobić! Domki wojewódzkie w Goleszowie stanęły na gruntach państwowych b. komory cieszyńskiej. Urząd Ziemski ocenił te parcele po 20 gr. za 1 metr kwadratowy. Wydział Skarbowy, czy też Wydział robót publicznych żąda obecnie po 50 gr. za 1 metr kwadratowy. Sto procent podwyżki! I z jakiego tytułu? Jeszcze nie zapowiedziano inflacji. Złoty polski trzyma się, jak murowany. Wprawdzie Urząd Wojew. przejął rzeczone działki od Urzędu Ziemskiego (Urząd Ziemski jest obecnie oddziałem w urzędzie wojew., czyli ręka prawa dała lewej), ale działki te uprawiają od początku ci sami nabywcy, a tuż obok dla celów komasacyjnych liczono za taką samą ziemię po 15 do 20 groszy za 1 metr kw. Nabywcy rozumują, że coś tu jest nielogiczne i odmówili podpisania kontraktów kupna. Za koszta przewłaszczenia policzono tym „szarym ludziom“ około 250 zł. plus opłaty do Wydziału dróg i skarbowe.

Istnieją poważne wątpliwości, czy jest to uzasadnione, bo ustawa o reformie rolnej przewiduje wydatne ulgi w tym zakresie, a inna znów ustawa zwalnia na przeciąg 10 lat nowe budowle od opłat za przeniesienie prawa własności. Rzecz tę winny władze wyjaśnić dla uniknięcia fermentów.

Antek Warnisz.

Powiat Cieszyn

WAŻNE DLA P. T. ROLNIKÓW I OGRODNIKÓW. Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie powierzyły sprzedaż wszystkich przez siebie wyrabianych nawozów sztucznych azotowych i fosforowych rolnikowi **Janowi Błaszczykowi** w Ustroniu nr. 179. Nawozy te można więc otrzymać wprost z pierwszej ręki. Wszystkie potrzebne objaśnienia co do sposobu i ilości użycia nawozów sztucznych można uzyskać u J. Błaszczyka przy odbiorze nawozów na miejscu.

Tamże można otrzymać stale słomę owsianą i żytnią po cenie **4,50 zł. za 100 kg.**

DĘBOWIEC. (WALNE ZEBRANIE KOŁA S. L.). W niedzielę, dnia 14 marca br. odbędzie się w lokalu p. Drabiny walne zebranie Koła S. L. Początek o godz. 4 po południu.

Powiat Bielsko

STRAJK W PRZEMYŚLE METALOWYM. W środę, 24 bm. na terenie Bielska i Białej wybuchł strajk protestacyjny w przemyśle metalowym. Strajk objął 6 dużych fabryk metalowych, a mianowicie: Schwabe, Benne, Josephy, Ochsner, Twerdy i Münsterman. Ogółem strajkuje 1950 robotników przemysłu metalowego. Strajk ma poprzeć żądania robotników fabryki Schwabego, którzy protestują przeciwko postępowaniu zarządu fabryki. Zarząd fabryki Schwabego nie chce zawrzeć nowej umowy zbiorowej i podwyższyć płac zatrudnionych tam robotników. Robotnicy fabryki Schwabego jak również pięciu fabryk, w których wybuchł strajk protestacyjny, postanowili nie ustępować od swych żądań i strajkować aż do zwycięstwa. — Poza tym już od kilku dni trwa strajk w zakładach przemysłu włókienniczego „Lenko“ (dawniej Deutsch) w Aleksandrowicach, który obejmuje 800 robotników.

WISŁA. STRAJK FURMANÓW. Od kilku dni furmani w Wiśle strajkują. Powodem strajku są niskie zarobki furmanów przy zwózce drzewa z lasów państwowych. Nikt za dawnych czasów o strajkach furmanów nie słyszał, bo drzewo sprzedawano kupcom prywatnym, a ci umawiali się z furmanami o wynagrodzenie za zwózkę i tak długo trwały pertraktacje aż przyszło do obustronnej zgody. Obecnie, jak wiadomo, nadleśnictwa państwowe sprzedają drzewo we własnym zakresie, a gdy furmani w Wiśle zwrócili się do nadleśnictwa o podwyżkę stawek, wobec podwyższenia o 100 proc. ceny drzewa i podniesienia się kosztów utrzymania, to p. nadleśniczy, wykorzystując nędzę ludu w górach w odpowiedzi na to sprowadził furmanów z sąsiedniej wioski, oddalonej o kilka kilometrów.

Dnia 23 lutego, prezes miejscowego koła S. L. zwrócił się telefonicznie do sekretariatu S. L. w Cieszynie o radę w sprawie zlikwidowania strajku furmanów w Wiśle, donosząc m. in., że nadleśnictwo w Wiśle sprowadziło furmanów z Ustronia. Sekretarz S. L. z Cieszyna wyjechał natychmiast na miejsce, by zapobiec jakimkolwiek rozruchom, czy gwałtom ze strony wzburzonych furmanów wiślańskich postępowaniem nadleśnictwa.

Obywatele wiślańscy, którzy od szeregu lat zwozili drzewo z miejscowych lasów państwowych, nie chcieli dopuścić obcych furmanów do zwózki.

Nie wiadomo na czyje żądanie przyjechał do Wisły dnia 25 lutego komisarz policji, p. Szturc i w asyście kilku policjantów zezwolił na zwożenie drzewa furmanom z gminy Ustronia, a strajkującym furmanom wiślańskim, domagającym się skromnej podwyżki, kazał się rozejść.

— :-: —

CISOWNICA. (Walne zebranie koła S. L.) W środę, dnia 3 marca odbędzie się tutaj walne zebranie koła S. L. w lokalu p. Berka. Początek o godz. 4 po południu.

ZAMARSKI. (Walne zebranie koła S. L.). Dnia 7 marca odbędzie się w gminie naszej walne zebranie członków miejscowego koła S. L. w gospodzie p. Żwaka. Początek o godz. 4 po południu.

Zupy jarzynowe w zimie.

Wszystkie powagi lekarskie z dziedziny higieny odżywiania polecają potrawy roślinne. W okresie zimowym, gdy świeże jarzyny są trudno dostępnym produktem gospodarstwa domowego, nieocenione usługi oddają nam pełnowartościowe zupy MAGGIego, sporządzone z najszlachetniejszych jarzyn. Zastąpią one całkowicie świeże jarzyny, to też godnymi polecenia są wyborne w smaku zupy MAGGIego jak: jarzynowa, szczawiowa, kalafiorowa, pomidorowa z ryżem i inne.

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w środę dnia 24 lutego następujące ceny:

ZBOŻA	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	31.25—31.50
Pszenica dworska czerw. stand.	30.75—31.00
Pszenica dworska biała stand.	30.50—30.75
Pszenica targowa stand.	30.00—30.25
Żyto targowe	25.25—25.50
Owies dwor. stand. niezadeszcz.	25.00—25.50
Owies dwor. stand. lekko zadeszcz.	23.75—24.00
Owies targowy	23.00—23.50
Jęczmień dworski stand.	25.00—26.00
Jęczmień targowy	24.25—24.75
ARTYKUŁY PASTEWNE	
Makuchy lniane	27.50—28.00
Śrut rzepakowy ekstrah 35-36 proc	20.00—21.00
Soja śrut około 44-45 proc.	29.50—30.50
Siano słodkie	6.00—6.50
Siano średnie	5.00—5.25
Siano kwaśne	4.00—4.50
Potraw	4.00—4.50
Koniczyna pastewna	7.50—8.00
Słoma długa	3.75—4.00
Mierzwa luzem	3.50—3.75
Otręby żytnie stand.	17.25—17.75
Otręby pszenne średnie	17.25—17.75
PRZETWORY MŁYNARSKIE	
Mąka psz. gat. I wyc. 0-20 proc.	48.50—49.50
Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc.	46.50—47.00
Mąka psz. g. IB st. wym. 0-55 proc.	45.50—46 00
Mąka psz. g. IC st. wym. 0-60 proc.	43.50—44.00
Mąka psz. g. ID st. wym. 0-65 proc.	41.50—42.50
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 pr.	39.50—40.00
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 pr.	37.00—37.50
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	35.00—35.50
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	30.00—31.00
Mąka IIIB st. wym. 70-75 proc.	24.50—25.50
Mąka pastewna	20.75—21.25
Mąka razowa 0-95 proc.	36.50—37.00
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego	
I gatunek st. wym. 0-50 proc.	37.00—37.50
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	36.00—36.50
Mąka razowa 0-95 proc.	30.00—30.50
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego	
I gatunek st. wym. 0-50 proc.	37.50—38.00
I gatunek st. wym. 0 65 proc.	36.50—37.00
II gatunek st. wym. 50-65 proc.	30.00—31.00
Perłówka 0-0000	49.00—52.00
Pęcak fabryczny z workiem	35.00—36 00
Pęcak chłopski bez worka	32.00—33.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	36.00—37.00
Siekanka jęczm. chłop. bez worka	34.00—35.00
Kasza jaglana fabryczna	42.00—43.00
Kasza jaglana chłopska	34.00—35.00
Kasza tatarczana cała	53.00—56.00
Kasza tatarczana łamana	51.00—54.00

Tendencja spokojna, podaż i dowozy lokalne średnie, do siana duże.

WYCIĘLI LEPSZE LASY. Plan produkcji w sowieckim przemyśle leśnym w obwodzie leningradzkim, wykonywany jest zaledwie w wysokości od 4 do 23 proc. W związku z tym „Leningradzkaja Prawda“ pisze, że **żadna gałąź przemysłu nie pozostaje tak w tyle, jak przemysł leśny.**

WZROST ZATRUDNIENIA W KIELECKIM. W przemyśle radomsko - kieleckim, według danych statystycznych, w styczniu br. w stosunku do analogicznego okresu 1936 r. nastąpił wzrost zatrudnienia robotników blisko o 50% Wpłynęła na to dobra koniunktura w przemyśle metalurgicznym. W Kielcach wybudowano nową fabrykę metalurgiczną, której uruchomienie nastąpi w najbliższych dniach Znajdzie w niej zatrudnienie około 150 robotników; **fabryka ulec ma dalszej rozbudowie.**

Z ruchu ludowego

Z GMINY GROMNIK, (pow. Tarnów). Dnia 7 lutego br. odbyło się walne zebranie ludowców gminy Gromnik. Po złożeniu sprawozdania z całorocznej pracy organizacyjnej przez sekr. Ceterę Ludwika i prezesa Jana Krasa odbyła się dłuższa dyskusja, w której zabierało głos szereg mówców. Dokonano wyborów nowych władz. Ustalono także, że zebrania Koła gminnego będą się odbywać raz w miesiącu.

Cetera Ludwik — sekretarz.

KOŁO LUDOWE W BRZOZOWEJ odbyło w dniu 2 lutego walne zebranie, na którym członkowie zarządu zdali sprawozdanie ze swej działalności i pracy koła, dokonano wyboru nowego zarządu z Ceterą Ludwikiem, jako prezesem na czele. Dnia 13 lutego zaś urządzono większe zebranie, na którym wygłosił referat prezes pow. Regiec Karol.

W PARAFII ŁOBODÓW, pow. Bochnia, okoliczne Koła Ludowe urządziły większe zebranie. Referował sprawy społeczno-gospodarcze *Bartłomiej Twaróg* i on także zdał sprawozdanie z Kongresu, w którym brał udział, jako delegat.

W POGWIZDOWIE, pow. Bochnia. Dnia 14 lutego w sali Koła Ludowego zgromadziło się przeszło 250 osób, aby wysłuchać referatu *b. więźnia Berezy, Władysława Ryncarza.* Po referacie wywiązała się długa dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu mówców. Zarząd Koła Ludowego w Pogwizdowie prosi tych, którzy otrzymali gwoździe pamiątkowe na poświęcenie sztandaru, a nie wbili do drzewca, aby je odesłali do Zarządu Koła, albo złożyli w sekretariacie powiatowym w możliwie najkrótszym czasie.

Za komitet: *Andrzej Dusza.*

POW. BIAŁA. Dnia 14 lutego w *Dankowicach* odbyło się zebranie Koła Ludowego, na którym p. Józef Zarębski omówił znaczenie odbytego Kongresu. Jan Fajfer omówił sprawę klasyfikacji gruntów, a Józef Kleczka omówił potrzebę pracy spółdzielczej na wsi. Następnie wybrano nowy zarząd. Prezesem wybrano Zarębskiego Józefa. Uchwalono wysłać kilku członków na kurs polityczny do Osieka, utworzono sekcję amatorską, która około Świąt Wielkiej Nocy ma urządzić przedstawienie teatralne. Na rok bieżący 20 członków wykupiło legitymacje.

POW. RZESZÓW. Na zebraniu członków Str. Lud. w *Przewrotnem* złożyli sprawozdanie z Kongresu: Baran Józef i Pomykała Franciszek, dokonano także wyboru nowego zarządu.

POW. RUDKI. I nasza wieś *Milczyce* nie pozostaje w tyle za pochodem ruchu ludowego. Oto parę dni temu zawiązaliśmy Koło Ludowe. Zapisało się z miejsca 70 osób. Zaprenumerowaliśmy sobie także „Piasta“.

POW. KRAKÓW. Dnia 14 lutego w *Więckowicach* odbyło się zebranie organizacyjne. Zebrani po zapoznaniu się z programem Stronnictwa Ludowego, postanowili założyć we wsi Koło Ludowe. Wybrano zarząd z prezesem Korbielem Janem na czele.

Z ROZPCZYCKIEGO. Dnia 24 stycznia br. odbył się w *Pietrzejowej powiatowy zjazd Stronnictwa Ludowego.* Sprawozdanie z Kongresu złożył prezes pow. zarządu, *Fr. Stachnik.* Nad przemówieniem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: *Kolbusz, Osak, Paśko Wł., Paśko Adolf, Chlędowski, Kluk,* oraz przewodniczący zjazdu *Knot.* Przedłożone rezolucje uchwalono przez aklamacje.

W RYDZOWIE (powiat Mielec) na zebraniu ludowym przemawiali pp.: Jan Padykuła, członek Zarządu pow., Franciszek Kilian, Franciszek Kowalczyk. Tak Rydzów jak i cała okolica stoi *nieugięcie pod sztandarem Stron. Ludowego.*

W BUKACZOWCACH (powiat Rohatyn) odbył się 3-dniowy *kurs polityczno-społeczny.* Wykładowcami byli: *ksiądz pułkownik Józef Panaś, p. Moskal Józef z pow. kałuskiego, p. Antoni Suwaj, prezes Zarządu pow. w Rohatynie, p. Aleksander Czubek i p. Władysław Klecki z Sulejowa.* W przerwach między referatami prowadzono dyskusję. Tak więc Zarząd rohatyński przygotował sobie *nowe szeregi działaczy ludowych.* Nadmienić należy, że starostwo zakazało otwarcia kursu. Po telefonicznym jednak skomunikowaniu się z województwem, zakaz urządzenia kursu został cofnięty.

ZEBRANIA W POWIECIE PODHAJECKIM. — W ostatnich czasach odbyło się na terenie powiatu szereg zebrań we wsiach: Dobrowody, Mazury, Małowody, Sokołów, Sokolniki, Bieniawa, Krzanowice, Złotniki, Łęczówka, Bragalówka, Jankowa. Na zebraniach tych referowali: prezes Zarządu pow. p. Wł. Zaręba, p. Klębicki Nędza Józef, Mączka Franciszek. Oprócz chłopów polskich w zebraniach brali również udział i chłopi ruscy.

Z żałobnej karty

Ś. P. JÓZEF WĄS

W Kobylanach, powiat Kraków zmarł *śp. Józef Wąs,* nieugięty ludowiec, który od 30 lat stale i niezłomnie pracował pod sztandarem Stronnictwa Ludowego. W pogrzebie wzięli udział między innymi ludowcy z Koła Kobylany i okolicznych.

Cześć pamięci nieugiętego chłopa-obywatela!

Za koło ludowe: *Jan Faryna.*

Śp. JAN PIEPRZYCA

W pierwszej połowie lutego br. zmarł **w Podgrabiu powiat Bochnia śp. Jan Pieprzyca** członek S. L. działacz ludowy. Pogrzeb jego odbył się w dniu 12 lutego br. w Podgrabiu. W pogrzebie wzięły udział okoliczne Koła ludowe, a Koło miejscowe ze sztandarem oddało ostatnią przysługę Zmarłemu. Nad otwartą mogiłą przemówił **p. Franciszek Książek,** prezes Zarządu Pow. S. L.

Śp. Jan Pieprzyca w czasie wojny był zatruty gazami, był inwalidą wojennym. W działalności politycznej stał wytrwale pod sztandarem S. L. Pogrzeb Jego zgromadził tłumy ludności z miejscowej i okolicznych wsi.

Cześć pamięci chłopa — obywatela!

Zarząd Koła w Podgrabiu.

Praktyczne przepisy

Blaszane naczynia, poczerniałe i zbrudzone, można przywrócić do dawnego wyglądu, jeśli pokryjemy je na parę godzin papką, zrobioną z czystego popiołu i oleju konopnego, a później wytrzemy płócienną szmatką i wypolerujemy wełnianą.

Brudne szklane naczynia (np. butelki) można najtaniej odczyścić kwasem solnym, rozcieńczonym równą ilością wody. Wystarczy kilkadziesiąt kropel, byleby tylko wszystkie ścianki równo opłukać tym płynem. Następnie dobrze spłukać czystą wodą. Po tłuszczach dobrze się myją butelki kawałkiem bibuły lub obierzynami z kartofli.

Rdzę z żelaza i stali można usunąć przez wycieranie kwasem solnym, rozcieńczonym równą częścią wody. Po wytarciu rozcieńczonym kwasem należy przedmiot opłukać, pociągnąć oliwą i pozostawić na kilka dni. Później czyścić papierem szerglowym lub proszkiem do czyszczenia metali.

Plamy tłuste z papieru można wywabić przez pokrycie ich rzadkiem ciastem, urobionym z magnezji palonej i wody. Po zaschnięciu należy delikatnie zeskrobać nożem, a papier wytrzeć gumą lub ośrodkiem bułki. Trzeba to powtórzyć 2—3 razy z obu stron.

Maleńkie śrubki wkręcać można z łatwością, jeśli śrubociąg namagnesujemy: będzie on wtedy sam unosił śrubkę. Nie ma to miejsca przy śrubkach mosiężnych. Wtedy w pasku papieru wycinamy dziurkę, wkładamy w nią śrubkę i, trzymając pasek papieru, wprowadzamy śrubkę w przeznaczone dla niej miejsce. Papier później odrywamy.

Korek szklany da się łatwo wyjąć z butelki, jeśli ogrzejemy szyjkę ostrożnie ze wszystkich stron nad zapałką, obracając butelkę. Szkło jest złym przewodnikiem ciepła i szyjka ulegnie przy ogrzewaniu rozszerzeniu prędzej niż korek. Jeśli w środku są płyny łatwopalne, należy ogrzać szyjkę przez pocieranie suknem.

Aluminiowe naczynia najlepiej czyścić wewnątrz i po wierzchu gliną. Po opłókaniu w czystej wodzie natrzeć rondel kredą, rozrobioną w wodzie, a gdy zaschnie, wyczyścić kawałkiem flaneli lub irchy. Nabierze wtedy połysku.

Z ruchu organizacyjnego Stronnictwa Ludowego

POW. LUBARTÓW. Na terenie powiatu lubartowskiego odbędą się kursy społeczno-gospodarcze w następujących miejscowościach: 4 marca w **Piasecznie,** gm. Ludwin, 5 marca we wsi **Dratów,** gm. Ludwinów, 6 marca we wsi **Nowa Wola,** gm. Serniki i 7 marca w **Lubartowie.** Początek kursu wszędzie o godz. 10 rano.

(—) **Wł. Mazurek** — prezes pow.

POW. KRASNYSTAW. Z dniem 15 marca został otwarty sekretariat pow. S. L. na przedmieściu Góry u ob. Władysława Kury. Sekretariat czynny będzie we wtorki i niedziele i w tych dniach mogą członkowie załatwiać wszelkie sprawy. Co niedzielę między godz. 1 a 3 po południu będą się odbywać w sekretariacie odczyty na różne tematy, których program będzie wywieszony w sekretariacie.

W dniu 7 marca odbędzie się kurs polityczno-społeczny w Piaskach Szlacheckich. Salę na kurs przygotuje prezes Koła S. L. Początek kursu o godz. 1 po południu.

W dniu 8 marca odbędzie się takiż kurs w gminie Łupiennik. Salę przygotuje ob. Fornal Józef i ob. Kowalczyk. Początek kursu o godz. 10-tej. Wejście na kurs po 25 gr. Na obu kursach będzie prelegent z Naczelnego Komitetu Wykonawczego S. L. z Warszawy. Legitymacje można będzie nabyć na miejscu.

(—) **Maruszka Antoni** — prezes.

POW. SOCHACZEW. W dniu 13 marca, w sobotę o godz. 10 rano odbędzie się jednodniowy kurs społeczno-polityczny dla działaczy ludowych pow. sochaczewskiego. Lokal wskaże p. W. Pyrak.

Zarząd Wojewódzki S. L.

POW. SUWAŁKI. W dniu 5 marca w Suwałkach odbędzie się kurs polityczno-gospodarczy i organizacyjny. O lokal można się dowiedzieć w sekretariacie powiatowym. Takiż sam kurs odbędzie się w dniu 6 marca w Pawłówce, a w dniu 7 marca w Krasnempolu.

(—) **Andrulewicz** — prezes.

POW. SIERADZ. Dnia 6 i 7 marca odbędzie się kurs polityczno-programowy S. L.

(—) **Ad. Banach** — prezes.

POW. IŁŻA. W dniu 14 marca odbędzie się w Iłży w sekretariacie Zjazd wszystkich Kół i sympatyków S. L. Początek o godz. 10 rano. Wstęp tylko za legitymacjami, które będzie można nabyć na miejscu w sekretariacie przy ul. Kaleta 18. Obecność wszystkich członków Zarządu Powiatowego konieczna. Sprawy bardzo ważne i pilne.

(—) **Jan Kowalski** — sekretarz.

POW. BĘDZIN. W dniu 6 i 7 marca we wsi **Ujejsce,** gm. Wojkowice Kościelne w Domu Ludowym odbędzie się kurs polityczno-społeczny dla członków S. L. pow. będzińskiego i zawierciańskiego. Wszystkich członków S. L. okolicznych Kół S. L. obecność obowiązkowa. Wykłady będą prowadzić wybitni działacze ludowi z Krakowa. Wstęp za legitymacjami, które będą wydawane na miejscu. Dla zamiejscowych noclegi i pomoc w wyżywieniu na miejscu. Sprawy będą omawiane bardzo ważne.

Za Zarząd Powiatowy S. L.
(—) **Tadeusz Cieśla.**

POW. ZAWIERCIE. W dn. 13 i 14 marca we wsi **Przybynów,** gm. Żarki, pow. zawierciańskiego, w domu ob. Guzika Stan. odbędzie się kurs polityczny dla członków S. L. Członkowie pow. częstochowskiego z okolicznych wsi będą mile widziani, obecność członków S. L. pow. zawierciańskiego jest obowiązkowa. wykłady będą prowadzić wybitni działacze ludowi z Krakowa. Wstęp za legitymacjami na 1937 r., które będzie można nabyć na miejscu. Dla zamiejscowych noclegi i pomoc w wyżywieniu na miejscu. Sprawy bardzo ważne.

Za Zarząd Powiatowy S. L.
(—) **Ludwik Rajczyk.**

POW. SIEDLCE. Dnia 14 marca odbędzie się zjazd statutowy S. L. na powiat Siedlce o godz. 12-tej w **Siedlcach.** Zgłaszać się do sekretariatu pow. przed godziną 12-tą. Wszystkim zarządom Kół podaje się do wiadomości, by zebrali składki na rok 1937, gdyż w innym razie stracą prawo (w myśl Statutu) do udziału w zjeździe z głosem decydującym. Prezesi Kół lub zarządy Kół zwołają przed zjazdem zebrania walne Kół, omówią sprawy dotyczące zjazdu, oraz dokonają wyboru delegatów i tam, gdzie nie odbyły się wybory — dokonają wyborów zarządów Kół. Każde Koło powinno zaopatrzyć się w statut i program Stronnictwa Ludowego. Legitymacje będzie można wykupić jeszcze na zjeździe powiatowym w dniu 14 marca.

(—) **W. Żelazowski** — prezes.

POW. WŁOCŁAWEK. Członkowie i zarządy Kół S. L. w sprawach organizacyjnych proszone są o zwracanie się bezpośrednio do sekretariatu S. L. we Włocławku przy ul. 3 Maja 6. Sekretariat jest czynny każdego dnia od godz. 9 rano do 3 po południu.

(—) **Jan Lemański — sekretarz.**

POW. SIERPC. Zarząd Powiatowy S. L., pow. sierpeckiego organizuje **6 i 7 marca kurs społeczno-polityczny** dla działaczy i członków Stronnictwa Ludowego powiatu sierpeckiego — w miejscowości **Grąbiec** u p. Pedy. Na kurs przybędą prelegenci z Warszawy. Przybywajcie licznie!

Zarząd Powiatowy S. L. w Sierpcu.

POW. BRZEZINY. W dniu 6 i 7 marca odbędzie się kurs programowy dla zarządów Kół i działaczy ludowych pow. brzezińskiego we wsi **Popielawy** u ob. Jana Pakuły. Początek o godz. 10 rano. Prelegentami będą przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego z Łodzi.

Za Zarząd Powiatowy — Józef Judasz.

Sołtys złodziejem

Przedmiotem onegdajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu były **nadużycia w gminie Ożarowice w powiecie będzińskim,** dokonane przez byłego sołtysa tej miejscowości 60-letniego Franciszka Frączka.

Frączek w ciągu swego urzędowania trwającego siedem lat, **przywłaszczył sobie 1600 złotych.** Kwota ta pochodziła z zainkasowanych przez niego podatków od mieszkańców Ożarowic, którym nieuczciwy sołtys wystawiał na wpłacone pieniądze **niewłaściwe pokwitowania.**

Na rozprawie Frączek nie usiłował się nawet bronić wobec dowodów winy, oraz zeznań tych, którzy płacili podatki.

Ponieważ ostatnio coraz częściej zdarzają się wypadki przywłaszczania pieniędzy publicznych, co w Zagłębiu przybiera formy wprost epidemii, **sąd ukarał sołtysa dwuletnim więzieniem,** pozbawiając go równocześnie praw na lat 5.

Jak gospodaruje Z. N. P.?

„A. B. C." analizuje sprawozdanie finansowe za rok 1935/36 zarządu głównego Z. N. P., ogłoszone w ostatnim numerze „Głosu Nauczycielskiego". Z poszczególnych pozycyj tego sprawozdania widać — pisze „A. B. C." — jak skandaliczne było szafowanie groszem publicznym ze strony t. zw. Machowszczyzny, która mimo komunikatów o ustąpieniu, w dalszym ciągu sprawuje niepodzielne rządy w Z. N. P.

Dla przykładu kilka cyfr:

Koszty zjazdów zarządu głównego i pensje dygnitarzy związkowych w centrali wyniosły w ciągu roku sumę zł. 213.465,87, gdy na pomoc materialną dla chorych członków całej organizacji, liczącej około 50 tys. osób wydano wszystkiego — 57.693,49. Dysproporcja pomiędzy powyższymi sumami wcale niemała. Z zestawień ogólnych wynika, że **organizacja oświatowa, jaką jest ZNP, wydała w ciągu roku na prace organizacyjne — 725.379,41, na samokształcenie — 135.710,75, na subsydia dla lewicowych organizacyj (np. TUR) — 197.138.47** zł. Nic dziwnego, że mimo przeszło półtora miliona wpływów ze składek członkowskich, przy takiej gospodarce **budżet wykazuje poważny deficyt w sumie — 282.462,19 zł.**

Ale pikantny jest jeden z działów tej gospodarki, zatytułowany: **działalność pozabudżetowa.** Są to typowe luzy budżetowe. Należy do tego działu osławiony **Płomyk,** który daje z prenumeraty machowszczyźnie **około półtora miliona złotych.**

Pachnie mocnym skandalem pozycja **„Ferma w Brodach",** przy której widać takie wyjaśnienie: **sumy zainwestowane w majątku — 1.616.392,01 zł.** Z zestawienia wydatków i dochodów tego majątku widać, że **gospodarowany jest fatalnie i przynosi poważne deficyty, nie dając żadnego oprocentowania włożonego kapitału.** Ale powstaje pytanie, dla jakich celów ZNP. nabył tego rodzaju majątek? Aby się bawić w obszarnika? Czy na tym ktoś przypadkowo nie zarobił?

Czas najwyższy już, aby gospodarką pp. Kolanki, Nowickiego, Machowskiego, Statlerównej zajęły się wreszcie władze państwowe i **przeprowadziły odpowiednie jej zbadanie.**



Po zakończeniu strajku w amerykańskich zakładach samochodowych robotnicy bratają się z żołnierzami gwardii narodowej.

NASIONA
Warzywne, Kwiatowe i Gospodarcze
z pierwszorzędnych **plantacji** krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania poleca
EDMUND RIEDL SKŁAD NASION
Lwów, ul. Rutkowskiego l. 3.
Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie

Poszukujemy sumiennych i majątkowo odpowiedzialnych kolporterów „Piasta" na powiat: żywiecki, krakowski, brzeski, tarnowski, mielecki, dąbrowski, ropczycki.
Zgłoszenia zaopinjowane przez Zarządy powiatowe przesyłać należy do Administracji „Piasta".

Wysokoskoncentrowana
KARBOLINA SADOWNICZA
DKM marki
S.A. AZOT
zwalcza zimujące szkodniki, tępi mchy i porosty, odmładza drzewa i wpływa na lepsze ich owocowanie. Do nabycia w firmach **rolniczo-handlowych i drogeriach.**

Cennik orjentacyjny nawozów sztucznych na składzie
JANA BŁASZCZYKA, rolnika w Ustroniu Nr. 179.

Nawozy sztuczne są o gwarantowanej zawartości podanych składników N, P_2O_5, K_2O:

Azotniak mielony .	21% N	28 zł. za 100 kg
" " .	15½% N	21 " " "
Siarczan amonu . .	21% N	27.50 " " "
Saletrzak	15½% N	25.— " " "
Saletra wapniowa . .	15½% N	28—29 " " "
Supertomasyna . .	29½% P_2O_5	20 " " "
Supertomasyna . . .	16% P_2O_5	11.50 " " "
Sól potasowa	21% K_2O . . .	9—10.80 " " "
Supertomasyna azotu	9% N i 12% P_2O_5	21—22 " " "

Ceny stałe szczegółowe na sezon wiosenny podane zostaną w przyszłym numerze.

Sprzedamy jednopiętrowy dom z wolnym mieszkaniem i lokalem biurowym w centrum Skoczowa

Wiadomości udzieli **Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie**

Parcela budowlana
narożna, w rozmiarze 800 metrów kwadr. z 1 piętrowym magazynem i garażem samochodowym w ożywionym punkcie Cieszyna, 200 m od toru kolejowego korzystnie do sprzedania. Wiadomość:
Rudolf Goszyk wł. piekarni
Czeski Cieszyn, Rynek.

NIESPODZIANKA

— Kupiłem żonie na imieniny dwie butelki znakomitego wina! Tylko niech jej pan nic nie mówi o tym...

— To zapewne ma być niespodzianka?

— Nie, ale było tak dobre, że sam je wczoraj wypiłem!

PODOBA MU SIĘ

— Wie pan, co mi się najbardziej podoba w pańskiej żonie.

— Co?

— To, że ona jest pańską żoną, a nie moją!...

ROZMÓWKI MAŁŻEŃSKIE

Ona: — Wszyscy mężczyźni to idioci.

On: — Kłamstwo! — Przecież tylko ja jeden się z tobą ożeniłem!

KIEDY RANO WSTAJE...

Żyda wiejskiego zapytano, kiedy zwyczajnie rano wstaje?

Na to on odpowiedział: Gdy kury i żona moja zaczynają piać.

Najlepsze odmiany NASION kwiatów, warzyw, traw, koniczyn, buraków oraz **nawozy sztuczne, narzędzia ogrodnicze i rolnicze** poleca hurtownie i detalicznie **SKŁAD NASION „ZAGON" Kraków, ul. Basztowa L. 17.**
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Spółdzielnia Roln.-handlowa „Socha" w Wieliczce
dostarcza **nawozy sztuczne, nasiona i zboża siewne, narzędzia rolnicze ARTYKUŁY BUDOWLANE. Zastępstwo kopalni węgla „Sobieski"**

◆ CENNIK OGŁOSZEŃ: ◆

Strona ogłoszeń dzieli się na 6 szpalt. — Strona tekstu dzieli się na 4 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . 60 gr.
Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . 25 gr.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm . . . . . 50 gr.
Drobne ogłoszenia za słowo 15 gr. najmniej . . . 3 zł.
Cała strona 4-szpaltowa w tekście . . . . 450 zł.
Cała strona tytułowa . . . . 600 zł.
Cała strona 6-szpaltowa po tekście . . . . 350 zł,
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy na ostatniej stronie 50% drożej.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych i Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi raz w tygodniu.